DZIŚ SPORTOWY24

REPREZENTACJA ZNOWU ZAWIODŁA

POLSCY PIŁKARZE MOGĄ SPAŚĆ Z DYWIZJI B LIGI NARODÓW

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 266 (10 208) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Poniedziałek, 16.11.2026

POLSKA
Trwa konflikt między prezydentem i premierem. Żaden z nich nie udaje już, że możliwy jest kompromis. Sytuacja wokół Trybunału Konstytucyjnego zaogniła ich relacje

ŚWIAT
Szefowie mocarstw: USA, Chin i Rosji mają się spotkać w czwartek, po zakończeniu szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Środowisko

W ciągu roku o 20 proc. więcej trucizn w powietrzu - donosi Alarm Smogowy

Bolesław Bezeg / PAP

Według danych GIOŚ w 2025 r. stężenie rakotwórczego benzo(a)pirenu wzrosło w naszym kraju o ok. jedną piątą rok do roku. Polska nadal jest w czołówce UE pod względem zanieczyszczenia powietrza. Na Opolszczyźnie na razie powietrze jest czyste.

Sezon grzewczy, a więc i smogowy dopiero się rozpoczyna, zatem wskaźniki lokalnych zanieczyszczeń nie są na razie niepokojące, ale w opublikowanych w ostatnich dniach danych Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska znajdujemy informacje dalece niepkojące.

Podczas piątokwego briefingu inaugurującego ósmą edycję akcji rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego Piotr Siergiej podał, że według pomiarów Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska pod niektórymi względami jakość powietrza w Polsce ponownie się pogarsza. W 2025 r. stężenie rakotwórczego benzo(a)pirenu wzrosło o ok. 20 proc. rok do roku. Prof. Artur Badyda z Politechniki Warszawskiej wskazał, że w ostatnich latach ogólna jakość powietrza w Polsce poprawiła się, ale pod względem stężenia benzo(a)pirenu Polska wciąż zajmuje pierwsze miejsce w Unii Europejskiej. Kraj znajduje się także w unijnej czołówce pod względem stężenia pyłu zawieszonego.



FOT. FB/RADIO OPOLE

W ramach kampanii PAS sztuczne płuca stanęły w Namysłowie.

Kampania „Zobacz, czym oddychasz" prowadzona już po raz ósmy przez Polski Alarm Smogowy polega na tym, że w 30 polskich ginach rozstawiono przyczepy z efektowymi sztucznymi płucami wykonanymi ze sprcjalnej tkaniny, która zmienia kolor w miarę osiadania na niej zanieczyszczeń.

- Choć w pewnych aspektach, m.in. stężenia zanieczyszczeń pyłowych, Polsce udało się utrzymać stężenie szkodliwych substancji w normach UE, to w 2030 r. wejdą w życie bardziej restrykcyjne standardy wynikające z dyrektywy o jakości powietrza i czystym powietrzu dla Europy. Dodał, że Polska jest obecnie dal eka od ich spełnienia. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że w Polsce z powodu zanieczyszczeń powietrza rocznie umiera ponad 30 tys. ludzi - podkreślił prof. Artur Badyda z Politechniki Warszawskiej naukowiec.

Gminy biorące udział w kampanii przeprowadzą także działania informacyjne i edukacyjne, m.in. spotkania z lekarzami i audytorami energetycznymi czy warsztaty dla dzieci w szkołach.

Sztuczne płuca zostaną w Namysłowie do 2 grudnia, po czym pojadą do kolejnej polskiej gminy. Celem akcji jet uświadamianie problemu.

Przyroda

Wilki zaatakowały gospodarstwo pod Strzelcami Opolskimi

Na teren prywatnej zagrody wtargnęły wilki, które zmasakrowały stado danieli. Z 19 sztuk przeżyło zaledwie pięć
– Str. 3

Gospodarka

Firma spieszy się z rozbiórką dawnej walcowni w Zawadzkiem

Ekipy budowlane operujące ciężkim sprzętem prowadzą roboty jednocześnie z dwóch stron, rozbierając główną halę produkcyjną
– Str. 3

W opolskim zoo jest mały jaguar
Urodził się pod koniec lata, ale dopiero teraz go zaprezentowano
– Str. 2

Siatkarze ZAKSY Kędzierzyn-Koźle coraz mocniej się rozkręcają.
Właśnie wygrali czwarte spotkanie z rzędu, tym razem w Suwałkach
– Str. 19



FOT. KLUB KIBICA ZAKSA

Dzień ubogich w Opolu

Była okazja do spotkania, wspólnego posiłku i modlitwy

Łukasz Biernacki

Dziesiątki osób ubogich z całego miasta zebrały się w niedzielne południe na wspólnej modlitwie w opolskiej katedrze. Po liturgii wszyscy zostali zaproszeni do wspólnego posiłku, rozmów i zabawy. Tak przebiegł tegoroczny Światowy Dzień Ubogich w Opolu.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 12:00 mszą świętą w opolskiej katedrze. Następnie uczestnicy spotkali się na placu przed świątynią.

Na osoby samotne, ubogie i znajdujące się w kryzysie bezdomności czekał ciepły poczęstunek. Można było także skorzystać z porad lekarza oraz usług fryzjerskich.

Za organizację spotkania odpowiadały połączone siły instytucji kościelnych i miejskich. W organizację wydarzenia włączyły się także szkoły i lokalne instytucje. Na przykład pracownicy szkół, przedszkoli i domu seniora z gminy Łubniany przygotowali domowe wypieki dla uczestników spotkania.

- Chcemy pokazać osobom ubogim i bezdomnym, że są ważną częścią społeczeństwa i że pamiętamy o nich nie tylko od święta - mówiła Beata Wróbel z Łubnian.

W trakcie rozmów z odpowiedzialnymi za wydarzenie można było usłyszeć głośne wołanie, o to, by pomaganie było dla wszystkich codziennością, a nie jedynie coroczną akcją.
– Str. 4

eprasa.pl 4232807445

POLECAMY

JUTRO: Kto w Polsce należy do klasy średniej ŚRODA: Uzdrowiska polecane na jesień

16.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Edmunda, Gertrudy, Małgorzaty, Marka
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

MUZEUM UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

Dziś wernisaż wystawy o Wyszyńskim i Wojtyle

Łukasz Biernacki

Postacie kardynała Stefana Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II, ich nauczanie oraz wartości, które kształtowały kolejne pokolenia Polaków, będą tematem nowej wystawy przygotowanej w Muzeum Uniwersytetu Opolskiego.

Wernisaż ekspozycji „Wyszyńskiego i Wojtyły. Gramatyka życia" odbędzie się w poniedziałek, 16 listopada. Wystawa została przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej oraz Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. Powstała z okazji dwóch ważnych rocznic: 70-lecia objęcia przez Stefana Wyszyńskiego funkcji prymasa Polski oraz 40. rocznicy wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża.

Kluczem do wystawy jest zbiór fundamentalnych pojęć (określanych przez Karola Wojtyłę mianem „gramatyki życia"), które stanowią podstawę funkcjonowania zarówno jednostek, jak i całych społeczności, rodzin czy narodu. Cytaty obu duchownych zestawiono tak, aby pokazać wspólne brzmienie ich poglądów na kluczowe wartości cywilizacyjne. Ekspozycja dotyka takich pojęć jak m.in. ojczyzna, naród, wolność, miłość, praca, cierpienie, pokora, odwaga, wiara oraz odpowiedzialność za dobro wspólne.

Wernisaż rozpocznie się o godz. 10:00 w Sali Senatu Uniwersytetu Opolskiego przy placu Kopernika 11. Towarzyszyć mu będzie wykład prof. Anny Matuchniak-Mystkowskiej zatytułowany „O sztuce religijnej. Refleksje socjologiczne a nauczanie Jana Pawła II".

Organizatorzy podkreślają, że wystawa nie jest jedynie przypomnieniem życiorysów dwóch wybitnych postaci Kościoła. Ma także zachęcać do refleksji nad wartościami, które pozostają aktualne we współczesnym świecie i mogą być punktem odniesienia dla całych wspólnot.

Ekspozycję będzie można oglądać w Muzeum Uniwersytetu Opolskiego do 11 grudnia. Wstęp jest bezpłatny.

ZOO OPOLE

Yaśmin to młody samiec jaguara. Początkowo wzięto go za dziewczynkę

Mirela Mazurkiewicz

Maluch to pierwsze młode pary, która w opolskim ogrodzie zoologicznym mieszka od blisko trzech lat. Yaśmin jest ciekawski i – w przeciwieństwie do większości kotowatych – nie boi się przygód.

- Jego mama była pierworódką, więc z drżeniem serca czekaliśmy na poród i na to, jak sobie poradzi z opieką nad maluchem. To są drapieżne koty, więc nie zawsze można w porę zareagować. Na szczęście poród przebiegł sprawnie i bez komplikacji, a Yana od pierwszych dni świetnie sobie radzi w nowej roli – mówi Aleksandra Czechowska, prezeska opolskiego zoo. – Początkowo, żeby nie przeszkadzać mamie, nie wchodziliśmy do nich, więc nawet nie wiedzieliśmy, czy młode jest samicą, czy samcem. Osesek był śliczny, miał piękne oczy, dlatego zgadywaliśmy, że to musi być dziewczynka. Nazwaliśmy ją Yaśminą, a tymczasem okazało się, że to jednak chłopiec.

Yaśmin urodził się 22 sierpnia o godzinie 22:38. Od początku wydawał się silnym osobnikiem, ale pracownicy zoo wstrzymywali się z przekazywaniem dobrych wieści, bo w świecie zwierząt wszystko może się zdarzyć.



FOT. ZOO OPOLE

Mały jaguar z opolskiego zoo.

- Tuż po porodzie wyglądał, jakby miał dwa tygodnie. Był duży i dobrze odżywiony. Od razu zaczął też pić mleko – opowiada prezeska zoo. – Wciąż karmi się mlekiem mamy, ale właściwie już w trzecim tygodniu życia zaczął lizać mięso. Na razie bardziej zaspokaja w ten sposób ciekawość i trenuje instynkty łowieckie.

Młody już drugiego dnia zaczął otwierać oczy, choć zazwyczaj u jaguarów następuje to po około 10-14 dniach od narodzin. Po raz pierwszy został zważony po miesiącu. Miał wówczas ponad 3 kilogramy. Teraz waży 10 kilogramów.

- Mama troskliwie się nim opiekuje i czujnie obserwuje, choć daje mu dużo samodzielności. Dzikie koty zwykle są ostrożne, ale nie Yaśmin. On jest energiczny, odważny i cieszy się z każdej nowej atrakcji, np. piłek. Gdy tylko się pojawią, z zaciekawieniem je testuje – relacjonuje Aleksandra Czechowska.

Yana i Yuma, czyli rodzice Yaśmina, to jedyne jaguary w opolskim zoo. Mają po cztery lata i przyjechały do stolicy regionu z Danii i Francji w 2024 r..

Yaśmin ma charakterystyczne, cętkowane umaszczenie, które odziedziczył po ojcu. Jego mama jest osobnikiem melanistycznym, czyli jej sierść jest niemal całkowicie czarna, choć przy odpowiednim oświetleniu można dostrzec na niej typowy dla jaguarów wzór rozet.

Na razie Yaśmin jest wyłącznie z mamą, ale ojca widzi przez kratę i chce się z nim bawić. Z czasem, gdy młode podrośnie, rodzina zapewne zostanie połączona.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską"

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
-3°C/7°C

jutro
0°C/10°C

POŻARY



FOT. MARIO

Śmierć w ogniu

57-latek zginął w pożarze w Grodkowie

W nocy z soboty na niedzielę strażacy interweniowali przy dwóch pożarach mieszkań w województwie opolskim. Tragiczny finał miał pożar w Grodkowie, gdzie zginął 57-letni mężczyzna. Przyczyną pożaru mogło być zaprószenie ognia od kuchenki na paliwo stałe. Do drugiego zdarzenia doszło w Kędzierzynie-Koźlu. Tam jedna osoba została ranna i trafiła do szpitala. **LB**

eprasa.pl 4232807445

FAUNA

Wilki zaatakowały hodowlę pod Strzelcami Opolskimi. Zagryzły kilkanaście danieli

Radosław Dimitrow

Dramatyczne sceny rozegrały się w hodowli z Krośnicy pod Strzelcami Opolskimi. W nocy z czwartku na piątek na teren prywatnej zagrody wtargnęły wilki, które zmasakrowały stado danieli. Z 19 sztuk przeżyło zaledwie pięć.

O rzezi na wybiegu właścicielka, Ewa Grabowska, dowiedziała się od znajomego, który o poranku przywiózł zwierzętom świeżą marchewkę. Szybko okazało się, że drapieżnikom wcale nie przeszkodziła wysoka siatka, która chroniła daniele. Podczas oględzin nie znaleziono żadnych podkopów, ale na wygiętej, górnej krawędzi siatki znajdywały się kępki wilczej sierści, co dowodzi, że drapieżniki najprawdopodobniej przeskoczyły przeszkodę. Wokół ogrodzenia znaleziono też ślady łap wilków, odbite w ziemi.

Oględziny trucheł wskazują, że wilki nie kierowały się wyłącznie instynktem zdobywania pożywienia: – Zagryzły aż czternaście sztuk. Część Danieli została oskalpowana i pewnie bardzo długo się męczyła, zanim ostatecznie umarła. Mam wrażenie, że drapieżniki robiły to w dużej mierze dla zabawy, a nie z głodu, bo zamknięte w zagrodzie ofiary nie miały po prostu dokąd uciec – relacjonuje załamana Ewa Grabowska.

Wilki zatakowały hodowlę. Straty są ogromne

Straty są potężne, ponieważ zginęło osiem młodych cielaków i sześć dorosłych łań. Choć hodowla ma charakter hobbystyczny, jej wartość była spora. Szacunkowe straty sięgają od 20 do nawet 30 tysięcy złotych (pojedyncza łania wyceniana jest na około tysiąc złotych, a młode na 500-600 zł). Zwierzęta mogły żyć i rozmnażać się przez kolejnych kilka lat.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Wilki nie kierowały się instynktem zdobywania pożywienia...

Właścicielka stada powiadomiła Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Opolu. Pracownicy urzędu przyjechali na miejsce, by sporządzić wymaganą dokumentację i zabezpieczyć ślady. Procedura uzyskania rekompensaty jest jednak żmudna i niejasna. Zgodnie z polskim prawem, wilki są gatunkiem ściśle chronionym i stanowią własność Skarbu Państwa, dlatego to państwo odpowiada za wyrządzone przez nie szkody.

Warunki odszkodowania są niejasne

Ewa Grabowska nie ukrywa, że zależy jej na nagłośnieniu sprawy, by ułatwić poszkodowanym hodowcom ścieżki odszkodowawcze i wywołać dyskusję na temat lepszego kontrolowania wciąż rosnącej populacji tych zwierząt. Martwe daniele z Krośnicy zostaną wkrótce zabrane przez specjalistyczną firmę utylizacyjną.

Masakra na pastwisku wywołała poruszenie wśród lokalnej społeczności. Mieszkańcy Krośnicy i okolicznych miejscowości otwarcie przyznają, że boją się o swoje mienie, a watahy coraz śmielej podchodzą pod ludzkie domostwa.

– To nie jest pierwszy raz, gdy wilki atakują zwierzęta przy domach. Jest ich po prostu w naszych lasach coraz więcej. Ja sam mam gospodarstwo pod lasem, a w nim dwieście sztuk bydła, i autentycznie boję się, że w końcu tam też wejdą – przyznaje Jan, jeden z miejscowych gospodarzy.

W ubiegłym roku wilki zagryzły daniele, które hodowane były w sąsiednim Suchodańcu.

©℗

GOSPODARKA

Firma spieszy się z rozbiórką zakładu. Jeszcze niedawno pracowało tu 430 osób

Radosław Dimitrow

Ekipy budowlane operujące ciężkim sprzętem prowadzą roboty jednocześnie z dwóch stron, rozbierając główną halę produkcyjną. Na miejscu pracuje znacznie więcej maszyn niż latem br., kiedy to z powierzchnią ziemi zrównano hale nr IV i V oraz charakterystyczną chłodnię kominową.

„Wzdłuż ulicy Chopina, w sąsiedztwie z budynkami, rozebrano już znaczną część murów. (...) Sąsiadujący z murami mieszkańcy mają też po raz pierwszy okazję zaglądać do wnętrza tych opustoszałych hal, a za jakiś czas pierwszy raz od przeszło 60 lat zobaczą ze swoich okien widok na resztę dawnej huty" – relacjonują pasjonaci na facebookowym fanpage'u poświęconym historii Walcowni Rur Andrzej.

Serce boli

Dla wielu mieszkańców Zawadzkiego obserwowanie rozbiórki to



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Rozbiórka hal produkcyjnych w Zawadzkiem przyspieszyła. Nie ma sensu płacić podatku od nieruchomości za nieczynne hale...

bolesne doświadczenie. Do dziś pamiętają oni rok 2024, gdy w ramach grupowych zwolnień pracę w zakładzie z dnia na dzień straciło ponad 430 osób.

– Żal serce ściska, gdy widzę, jak wyburzane są kolejne fragmenty walcowni. Brak słów – komentuje jeden z mieszkańców, obserwujący zza płotu obracające się w pył mury.

Utracony podatek dla gminy i plany inwestora

Firma spieszy się z pracami, bo wyburzanie hal ma bardzo pragmatyczne podłoże ekonomiczne.

Dopóki stare budynki stoją na 26-hektarowej działce, nowy właściciel terenów, spółka TES 9 (należąca do grupy Trend Energy Solutions), musiałby odprowadzać do kasy gminy Zawadzkie gigantyczny podatek od nieruchomości. Jest on szacowany na około 3 miliony złotych rocznie. Zrównanie hal z ziemią zdejmuje ten finansowy ciężar z barków inwestora, a samorząd wpędza w poważną „dziurę budżetową".

Mimo to, władze gminy liczą, że spółka z Warszawy zagospodaruje na nowo poprzemysłowy teren.

Inwestor chce wykorzystać przede wszystkim potężną stację wysokiego napięcia (110/6 kV), która wciąż znajduje się na działce. Głównym założeniem jest budowa wielkiego magazynu energii wycenianego na 50 milionów złotych (termin realizacji to koniec 2027 roku).

Byli hutnicy sceptycznie podchodzą do inwestora

Następnym krokiem, zaplanowanym na lata 2028-2029, ma być budowa instalacji kogeneracyjnej (produkującej z gazu ziemnego prąd i ciepło dla gminy), co pochłonie kolejne 50 milionów złotych. Ostatnim punktem strategii TES 9 jest przygotowanie gruntu pod budowę gigantycznych serwerowni i nowoczesnego centrum danych, co docelowo może przyciągnąć kapitał rzędu kilkuset milionów euro.

– Trzymam mocno kciuki za powodzenie całego tego przedsięwzięcia – przyznaje Michał Rytel, burmistrz Zawadzkiego, licząc na rychłe wpływy z nowych podatków.

Sami mieszkańcy wciąż zachowują jednak spory sceptycyzm co do szans na odbudowę lokalnego rynku pracy.

Magazyny energii oraz nowoczesne elektrociepłownie to obiekty wysoce zautomatyzowane.

Jak zauważają byli hutnicy, w miejscu, gdzie kiedyś tętniło życie i gdzie pracę na trzy zmiany znajdowały setki osób, do obsługi nowoczesnych instalacji będzie potrzebnych zaledwie kilku wykwalifikowanych specjalistów.

©℗

eprasa.pl 4232807445

INWESTYCJA

Była tu ruina, a powstaje hotel

Krzysztof Strauchmann

Przez lata ten budynek niszczał, był podpalany i stał się symbolem zmarnowanego potencjału dawnego uzdrowiska, jakim kiedyś były Głuchołazy. Teraz zabytkowa Polonia ma nowego właściciela, który chce przywrócić jej hotelową funkcję. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsi goście zameldują się tutaj już za 3 lata.



FOT. KRZYSZTOF STRAUCHMANN

Odbudowa liczącego 130 lat budynku będzie dużym wyzwaniem dla inwestora.

Znają go wszyscy, którzy kiedykolwiek odwiedzili Głuchołazy, spacerowali po parku albo przyjechali na koncert do głuchołaskiej muszli leśnej.

Dom Wczasowy Polonia ma za sobą 25 trudnych lat. Jego gmach jest zrujnowany. Nie ma już dachu ani stropów między kondygnacjami. Ruinę zasłania siatka z nadrukiem elewacji budynku z czasu świetności. Oglądający mają złudne wrażenie, że historyczny obiekt jest jeszcze w dobrej kondycji.

Ale jest szansa, że to się zmieni. Od czerwca 2026 roku hotel ma nowego właściciela. To spółka z grupy Triobud z siedzibą Nysie. Działa w branży deweloperskich przedsięwzięć mieszkaniowych i usługowych oraz odnawialnych źródeł energii.

Ekskluzywny hotel w centrum Głuchołaz

- W ciągu tych trzech miesięcy dużo zrobiliśmy, choć może spacerowiczom trudno to zobaczyć - mówi Łukasz Zieliński, członek zarządu spółki. - Zaczęliśmy intensywne prace związane z opracowaniem dokumentacji projektowej i uzyskaniem uzgodnień. Przeprowadziliśmy badania geologiczne. Około 12-14 miesięcy potrzebujemy na sporządzenie kompletnej dokumentacji i uzyskanie pozwolenia na budowę. Na samą budowę przewidujemy około 18 miesięcy. Tak więc w ciągu 3 lat jest szansa na uruchomienie gotowego obiektu.

Budynek nowej Polonii pozostanie hotelem o wysokim standardzie z dużą salą restauracyjno -balową. Właściciel zamierza powierzyć prowadzenie obiektu doświadczonemu operatorowi turystycznemu.

- Takiego hotelu z kategorią czterech gwiazdek w Głuchołazach jeszcze nie ma. Liczymy, że przyciągnie gości zainteresowanych wysoką jakością usług. Do czasów powodzi turystyka rozwijała się w Głuchołazach świetnie. Liczymy, że wróci na ścieżkę szybkiego rozwoju. Głuchołazy są super miejscem dla turystyki aktywnej, która jest coraz bardziej popularna - mówi Łukasz Zieliński.

Gmina Głuchołazy w najbliższym czasie zaczyna modernizować sąsiednią aleję Jana Pawła II i ul. Parkową. Dla właściciela Polonii to wyjątkowa okazja, aby dostosować swoją infrastrukturę techniczną do istniejącej w sąsiedztwie sieci energetycznej, wodnej czy gazowej. Spółka kupiła w pobliżu dodatkową działkę, aby przenieść tam infrastrukturę techniczną, która ogranicza im możliwość zagospodarowania terenu. Firma przygotowała też operat dendrologiczny i wystąpiła do burmistrza o zgodę na wycinkę drzew, które mogą kolidować z planami inwestycyjnymi.

- Z urzędu gminy już uzyskaliśmy uzgodnienie nowej lokalizacji zjazdu na posesję, bo paradoksalnie ten obiekt nie ma obecnie dojazdu po drodze publicznej. Ma tylko furtkę na dziedziniec i wejście od strony ulicy, które zostało wcześniej zamurowane - mówi Łukasz Zieliński. - Nie możemy nawet zacząć nakazanych prac zabezpieczających, bo nie mamy jak wjechać na dziedziniec. Czekamy na zatwierdzenie organizacji ruchu przez starostwo.

Obiekt jest też wpisany do gminnej ewidencji zabytków.

- Czekamy na wszystkie uzgodnienia. Dopiero wtedy będziemy wiedzieli, jak ma wyglądać przyszła bryła obiektu i uzyskamy wytyczne konserwatorskie - mówi Łukasz Zieliński z Triobudu. - Zamierzamy zachować jak najwięcej z istniejącego budynku, choć jest mocno zdegradowany. Ściana frontowa od ulicy na pewno będzie pozostawiona, choć stolarkę okienną i drzwiową trzeba będzie odtworzyć. Zrobiliśmy badania, które pozwoliły ustalić pierwotną kolorystkę obiektu. Chcemy nawiązać do tej kolorystyki, bo wiemy jak ważny był to budynek dla mieszkańców Głuchołaz. W oparciu o wytyczne z planu zagospodarowania przestrzennego i uzgodnień chcemy go jednak rozbudować, choć warunki terenowe są bardzo trudne. Jeśli będzie to możliwe, planujemy też budowę podziemnego garażu.

Było tu sanatorium

W 1892 roku w uzdrowiskowych Głuchołazach (wówczas niemieckim Ziegenhals) zakończyła się budowa zakładu kąpielowego Wilhelmsbad. Dla kuracjuszy oferowano tu metody terapii wodą, wypracowane w sąsiednim Jeseniku przez Vincenta Priessniza. To był czwarty okazały budynek sanatoryjny w mieście, odwiedzanym wtedy przez kilka tysięcy kuracjuszy rocznie. Po ostatniej wojnie budynek upaństwowiono. W 1946 roku przejął go Fundusz Wczasów Pracowniczych, zmieniając nazwę na Dom Wypoczynkowy Polonia. W ciągu 50 kolejnych lat przewinęły się przez niego tysiące wczasowiczów z całej Polski, zabierając z Głuchołaz same dobre wspomnienia.

FWP sprzedał budynek w 2003 roku. Wtedy był w niezłym stanie technicznym, do końca działała część hotelowa i restauracyjna. Kolejny prywatny właściciel już nie wznowił działalności.

W 2013 roku Polonię kupili na tzw. Figuranta oszuści, zamieszani w późniejszą aferę SKOK Wołomin. Formalnie właścicielką była podstawiona mieszkanka Szczecina, zaś hipoteka Polonii stała się przedmiotem bankowego zastawu na kwotę 10 milionów złotych, udzielonego przez SKOK Wołomin. Był to jeden z pierwszych aferalnych kredytów, udzielonych przez władze nie istniejącej już Społecznej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej. W tym też czasie budynek był kilka razy podpalany przez nieznanych sprawców. Demolowali go poszukiwacze złomu.

W 2018 roku budynek odkupił na licytacji komorniczej burmistrz Głuchołaz, płacąc 210 tysięcy złotych. Wcześniej komornik wykreślił długi, figurujące w księdze wieczystej nieruchomości. Władze miejskie zabezpieczyły ruinę i przykryły ją siatką maskującą, żeby nie raziła w oczy licznych w tym miejscu turystów. Zmieniły także plan zagospodarowania przestrzennego, żeby poszerzyć możliwości jego wykorzystania po remoncie.

W 2021 roku w przetargu budynek nabył od gminy nyski przedsiębiorca za cenę wywoławczą 330 tys. złotych. Po pięciu latach i on zdecydował się odsprzedać obiekt.

ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Przed katedrą była okazja do spotkania, posiłku i modlitwy

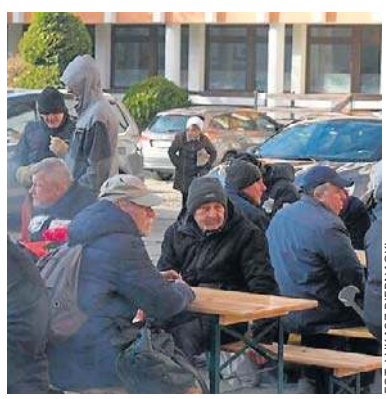
Ciąg dalszy ze str. 1

Dziesiątki osób ubogich z całego miasta zebrały się w niedzielne południe na wspólnej modlitwie w opolskiej katedrze. Po liturgii wszyscy zostali zaproszeni do wspólnego posiłku, rozmów i zabawy.

- Dzisiaj jest wiele samotności, opuszczenia i poczucia zapomnienia. Czasem właśnie to bywa bardziej bolesne niż brak pieniędzy. Taki dzień ma nas zmobilizować do pomagania także na co dzień - podkreślał biskup.

- Ten dzień jest przede wszystkim okazją do spotkania. Chodzi o to, by pobyć razem i pokazać, że osoby ubogie nie są same. Pomoc jest świadczona każdego dnia - mówiła z kolei siostra Aldona Skrzypiec, jałmużnik biskupi.

Jak podkreślał prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski, miarą wspólnoty jest sposób, w jaki traktuje najsłabszych jej członków: - Między nami są ludzie, którzy potrzebują wsparcia i znajdują się w trudniejszej sytuacji niż większość z nas. Nie możemy ich wykluczać ani odsuwać na margines społeczeństwa. Trzeba mieć świadomość, że potrzebują pomocy i że chcemy im pomagać. To także wymiar zwykłej ludzkiej solidarności - mówił prezydent. Włodarz miasta przypomniał również, że Opole każdego roku przeznacza znaczące środki na pomoc społeczną. Pieniądze trafiają m.in. do instytucji wspierających osoby ubogie, bezdomne i zagrożone wykluczeniem społecznym. Światowy Dzień Ubogich ustanowił papież Franciszek w 2016 roku. Jego celem jest zwrócenie uwagi na sytuację osób żyjących w ubóstwie, kryzysie bezdomności i samotności. W ramach jego opolskich obchodów w mieście odbędzie się jeszcze koncert charytatywny na rzecz opolskiego Domu Nadziei. Ten zaplanowany został na 25 listopada. Na scenie wystąpią Katarzyna Pakosińska, Rafał Cieszyński oraz Stanisław Karpiel Bułecka, którym towarzyszyć będzie zespół muzyczny pod kierownictwem Jerzego Runowskiego. Bilety w formie cegiełki można zakupić w opolskiej kurii i w portierni wydziału teologicznego.


FOT. ŁUKASZ BIERNACKI

Oprócz modlitwy i rozmów była okazja do wspólnego posiłku.

eprasa.pl 4232807445

TEATR IM. JANA KOCHANOWSKIEGO

Spektakl opolskiego teatru ruszył na podbój Chin. To dopiero początek?

Mirela Mazurkiewicz

„Autentik" Norberta Rakowskiego ma na swoim koncie sześć pokazów w Pekinie i Szanghaju. Twórcy relacjonują, że w dwóch dalekowschodnich metropoliach spektakl spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności, a wisienką na torcie były rozmowy z chińskimi artystami i naukowcami.



FOT. TEATR IM. J. KOCHANOWSKIEGO

„Autentik" to spektakl o granicy między prawdą a kreacją.

„Autentik" powstał w koprodukcji Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu i Wrocławskiego Teatru Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego. To spektakl o granicy między prawdą a kreacją. Norbert Rakowski - reżyser, dyrektor opolskiego teatru, a od 2023 roku wiceprezydent European Theatre Convention - sprawdza, ile w naszej „autentyczności" jest nas samych, a ile cudzych idei, wartości i kulturowych klisz, z których bezwiednie składamy własny obraz.

Spektakl wraca właśnie z Pekinu i Szanghaju, gdzie został zaprezentowany w ramach dwóch prestiżowych wydarzeń teatralnych.

- To pierwsze spotkanie tego przedstawienia z azjatycką publicznością, a zarazem początek współpracy opolskiego teatru z chińskimi instytucjami kultury – podkreślają twórcy z Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

W Pekinie „Autentik" został pokazany w ramach Beijing People's Art Theatre International Festival 2026. Następnie spektakl trafił do Szanghaju, gdzie został zaprezentowany na scenie Shanghai Theatre YOUNG podczas Międzynarodowego Sezonu Teatralnego Autumn IS 2026.

Tegoroczny program wydarzenia w Szanghaju obejmował 11 produkcji i blisko 40 pokazów zespołów z Niemiec, Francji, Singapuru, Polski, Brazylii i Chin.

- Obecność Teatru Kochanowskiego na chińskich scenach to nie tylko kolejny etap międzynarodowej działalności instytucji, ale przede wszystkim okazja do konfrontacji różnych doświadczeń, perspektyw i sposobów postrzegania rzeczywistości – mówi Alina Jendrzejek z „Kochanowskiego". - W świecie, w którym coraz trudniej oddzielić fakty od ich interpretacji, a autentyczne doświadczenie od wykreowanego obrazu, „Autentik" stawia pytanie: czy potrafimy dostrzec rzeczywistość poza własnymi wyobrażeniami o niej?

Twórcy przedstawienia badają nieuchwytną granicę między tym, kim jesteśmy, a tym, za kogo się uważamy. Starają się odnaleźć to, co odróżnia prawdziwy gest od – świadomej lub nieświadomej – gry.

- W tym kontekście spotkanie z publicznością w Chinach nabiera szczególnego znaczenia. Odmienność kulturowych doświadczeń staje się szansą na nowe odczytanie spektaklu, ale także na postawienie pytania o to, co w ludzkim doświadczeniu pozostaje wspólne, niezależnie od szerokości geograficznej – dodaje Alina Jendrzejek.

W Pekinie Norbert Rakowski spotkał się ze studentami i przedstawicielami Beijing People's Art Theatre. Jak relacjonuje teatr, rozmowa miała dotyczyć założeń przedstawienia, ale szybko zamieniła się w dyskusję o tym, jak działa współczesny polski teatr i jakim językiem mówi do widza.

Twórcy podkreślają, że żywe reakcje widzów w obu miastach pokazały, iż pytania stawiane przez „Autentik" są zrozumiałe i aktualne niezależnie od języka i kultury.

REKLAMA 0011602685



eprasa.pl 4232807445

FOKUS

• **Polski Instytut Ekonomiczny:** tylko 33 procent pracujących Polaków ma podstawową wiedzę finansową

POLITYKA

Konflikt prezydent-premier trwa. Nikt już nie udaje, że możliwy jest kompromis

Karol Nawrocki robi wszystko, żeby utrudnić pracę rządowi Donalda Tuska. Zawetował już prawie 50 ustaw, atakuje premiera lub ministrów. Chemii między między nimi nie ma, jest wojna

Dorota Kowalska





FOT. JAKUB KACZMARCZYK, RADEK PIETRUSZKA

Konflikt prezydenta z rządem Donalda Tuska trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia Karola Nawrockiego

Ostatnio sytuację zaostrzyło wejście do Trybunału Konstytucyjnego ośmiu sędziów wybranych przez obecny parlament. Prezydent od pięciu z nich nie odebrał ślubowania – chociaż zobowiązuje go do tego konstytucja – więc ci złożyli je „przed prezydentem", ale w Sejmie. Tyle że jako sędziów TK nie uznawali ich ani prezydent, ani opozycja, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. Ten drugi nie dopuszczał nowych sędziów do orzekania, więc prace trybunału zostały praktycznie sparaliżowane. Do TK udał się więc Karol Nawrocki, który próbuje robić wszystko, żeby wróciło „stare". Póki co nie wróciło. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, która przejęła kierownictwo nad Trybunałem Konstytucyjnym zwołała dwa kolejne Zgromadzenie Ogólne sędziów TK.

Na pierwszym sędziowie przyjęli plan budżetowy trybunału na przyszły rok. W spotkaniu uczestniczyło ośmiu sędziów wybranych przez Sejm bieżącej kadencji. Ustalono, że osób uprawnionych do wzięcia udziału w zgromadzeniu jest dwanaście, bo prezes Święczkowski i wiceprezes Sochański zostali przez Annę Korwin-Piotrowską zawieszeni, a jednego z sędziów uznano za dublera. Tak więc, zdaniem nowych sędziów, liczba obecnych na zgromadzeniu spełnia kworum, czyli co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby sędziów trybunału. Trzeba w tym miejscu dodać, że nie wszyscy prawnicy się z tą opinią zgadzają.

Jeszcze przed zgromadzeniem Bogdan Święczkowski oświadczył, że „razem z legalnymi sędziami" TK ustalili, iż nie będą brali udziału w wydarzeniach organizowanych przez – jak stwierdził – „sędziów uzurpatorów".

Również szef KPRP Zbigniew Bogucki podkreślał, że właściwe Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK może zwołać jedynie prezes TK.

Sędzia Korwin-Piotrowska specjalnie się tymi opiniami nie przejęła, podobnie jak decyzją Sądu Najwyższego, w tym Izby Odpowiedzialności Zawodowej, który uchylił zarządzenia o zawieszeniu prezesa i wiceprezesa TK.

Premier Donald Tusk ogłosił, że Trybunał Konstytucyjny rozpoczął pracę i w końcu jest prawidłowo obsadzony. Wieczorem 10 listopada Monitor Polski opublikował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK zmieniającą regulamin trybunału.

Druga strona nie przyjmuje tych zmian do wiadomości, najczęściej określając je mianem „zamachu stanu". Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu Prezydenckiego na poniedziałek, 16 listopada, przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych, aby dyskutować o „uzdrowieniu TK", ale nie wszyscy się do Belwederu wybierają. Wiadomo już, że Lewica nie weźmie udziału w poniedziałkowym spotkaniu. Nie wiadomo również, jak zachowa się Koalicja Obywatelska.

Obchody Święta Niepodległości też podgrzały atmosferę. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia zaatakował rząd, a przede wszystkim ministra finansów Andrzej Domańskiego, w którego obronie stanął występujący po prezydencie szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Wystąpienie Karola Nawrockiego – konfrontacyjne, agresywne – wywołało w sieci burzę. Politycy obozu rządzącego pisali, że prezydent „nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej", że atakuje rząd i stan finansów publicznych, a zawetował blisko 50 ustaw, w tym te zwiększające dochody budżetu państwa, że „zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, robi z niego wiec polityczny".

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. I wyszedł tam z pewną propozycją do Karola Nawrockiego. Zaprosił do swojego mieszkania w Sopocie prezydenta wraz rodziną. Donald Tusk dodał, że „Polska warta jest naszej rozmowy".

Wystąpienie Nawrockiego było swoistą odpowiedzią na te słowa, oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się chwilę później.

– Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tłicie" w Wirtualnej Polsce.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami trybunału".

Wiadomo, że premier i strona rządowa nie zamierzają spełniać tych warunków, prezydent użył więc swojej ulubionej broni i w piątek, po raz drugi, zawetował ustawę wdrażającą Akt o usługach cyfrowych (DSA), która miała pozwolić na blokowanie nielegalnych treści w internecie.

Jak wyjaśnił w specjalnym nagraniu, rolą urzędnika nie „jest ferowanie wyroków o tym, czy dana treść była przestępstwem czy nie".

– Rząd postanowił w sposób karygodny wykorzystać do tego serię tragicznych ataków nożowników w polskich szkołach. Połączono te dwa tematy, argumentując, że brak krajowych przepisów o blokowaniu treści utrudnia służbom działania – stwierdził Karol Nawrocki.

Jak dodał, „co ciekawe, w kolejnych dniach aktywnie działano, wyszukiwano i ograniczano takie treści przy pomocy już istniejących przepisów".

– To było kolejne kłamstwo. Wykorzystano tragedię. Zastosowano szantaż emocjonalny, żeby przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować – powiedział.

Ustawę o blokowaniu nielegalnych treści w internecie Sejm przyjął na początku października. Celem zmian miało być wprowadzenie procedury, dzięki której możliwe będzie szybkie wydawanie nakazów ograniczających dostęp do treści naruszających prawo w internecie, przy jednoczesnym poszanowaniu praw użytkowników sieci. Bez nowych przepisów prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie może realizować swojego najważniejszego w świetle DSA zadania, jakim jest blokowanie nielegalnych treści w internecie. Polska jest jedynym krajem unijnym, który nie posiada właściwego koordynatora.

„Z prezydenckiego weta zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści. Ofiarami tego weta są polskie dzieci, rodzice, bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Tego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić" – napisał na platformie X Donald Tusk.

Cóż, końca wojny między dużym i małym pałacem nie widać. Ale, jak wynika z badań to wojna, której Polacy mają już najzwyczajniej w świecie dość, bo to my wszyscy ponosimy jej konsekwencje.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zdewastowano dwa pomniki

Policja poszukuje sprawców dewastacji dwóch stołecznych pomników, na których pojawiły się napisy: „Slava UPA". Napis wymalowano na pomnikach: Bohaterów Getta przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego na Skwerze Więźniów Politycznych Stalinizmu.
Wcześniej takiej dewastacji dokonano m.in. w Gdańsku. Akt wandalizmu potępiła ambasada Ukrainy w Polsce, oceniając go jako przejaw wojny hybrydowej. PAP

Kraków

Dorożkarze wrócili na Rynek Główny

Dorożkarze wrócili w sobotę do pracy na Rynek Główny w Krakowie. Jeden z nich, Eryk Nęcek, powiedział, że towarzyszy im strach, ból, złość, ale i nadzieja, że z tej tragedii uda się podnieść. 7 listopada w strzelaninie na Rynku Głównym rannych zostało czworo dorożkarzy. Troje z nich odniosło poważne obrażenia – jeden opuścił już szpital. Zwierzęta, które ucierpiały w ataku, pozostają pod opieką weterynaryjną – mają powierzchowne rany. PAP

Bezpieczeństwo

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

W trzecią niedzielę listopada przypada Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W Polsce centralne uroczystości odbywają się każdego roku w Zabawie koło Tarnowa (woj. małopolskie) przy jedynym w kraju pomniku ofiar wypadków drogowych „Przejście".
Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ITS wynika, że średnio pięć osób dziennie traci życie na drogach. PAP



FOT. ITS

Bezpieczeństwo na drogach zaczyna się od człowieka, od jego empatii, odpowiedzialności i poszanowania życia innych

PROF. MARCIN ŚLĘZAK, szef Instytutu Transportu Samochodowego

eprasa.pl 4232807445

REKLAMA

0011611030

P-TEC w Warszawie. Polska stanie się centrum transatlantyckiej debaty o bezpieczeństwie energetycznym

Energetyka jądrowa, dostawy amerykańskiego LNG, rozwój infrastruktury gazowej i elektroenergetycznej oraz finansowanie strategicznych inwestycji – to najważniejsze tematy siódmej edycji Partnership for Transatlantic Energy Cooperation (P-TEC). 18 i 19 listopada 2026 roku Warszawa będzie gościć przedstawicieli rządów, instytucji finansowych i największych firm sektora energetycznego ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy Środkowo-Wschodniej.



Partnership for Transatlantic Energy Cooperation

P-TEC organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Global Energy Center działające przy Atlantic Council. P-TEC to jedna z najważniejszych platform współpracy energetycznej Stanów Zjednoczonych z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Jej znaczenie rośnie razem ze zmianami na europejskim rynku energii, potrzebą dywersyfikacji dostaw surowców oraz poszukiwaniem nowych źródeł finansowania inwestycji infrastrukturalnych.
Tegoroczna, 7 już edycja skupia się na budowaniu bardziej bezpiecznego, stabilnego i konkurencyjnego systemu energetycznego w Europie. Szczególne miejsce w programie zajmą: współpraca w energetyce jądrowej, długoterminowe dostawy skroplonego gazu ziemnego (LNG), ochrona infrastruktury krytycznej oraz integracja regionalnych rynków energii. Organizacja tego spotkania ma dla Polski znaczenie dyplomatyczne i gospodarcze. Warszawa będzie miejscem rozmów o konkretnych kontraktach, inwestycjach oraz możliwościach zaangażowania amerykańskiego kapitału i technologii w rozwój energetyki w regionie.

Dwa dni rozmów o przyszłości energetyki

18 listopada odbędzie się forum biznesowe **P-TEC Business Forum,** podczas którego przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego będą rozmawiać o współpracy w strategicznych projektach energetycznych. Na 19 listopada zaplanowano **spotkanie ministerialne** przedstawicieli najwyższego szczebla administracji państwowej. Jednym z głównych punktów pierwszego dnia będzie spotkanie sekretarza energii Stanów Zjednoczonych Chrisa Wrighta z polskim ministrem energii Miłoszem Motyką. Rozmowa będzie dotyczyć kierunków współpracy energetycznej między obydwoma krajami.
Wśród uczestników i zaproszonych gości są przedstawiciele Komisji Europejskiej, operatorów infrastruktury energetycznej, instytucji finansowych oraz największych przedsiębiorstw sektora. W programie przewidziano m.in. udział przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, ORLENU, PGE Polskiej Grupy Energetycznej, GAZ-SYSTEM, Polskich Elektrowni Jądrowych i Synthos Green Energy.

Energetyka jądrowa i amerykańskie technologie

Jednym z najważniejszych tematów spotkania będzie rozwój energetyki jądrowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestnicy będą rozmawiać o dostępności technologii, możliwościach rozwoju europejskich łańcuchów dostaw, zabezpieczeniu dostaw paliwa jądrowego oraz finansowaniu nowych projektów.
Osobna część programu poświęcona będzie współpracy przemysłowej i regulacyjnej w energetyce jądrowej. Dotyczyć będzie m.in. przyspieszenia inwestycji, rozwoju kompetencji technologicznych, bezpieczeństwa cyklu paliwowego oraz zwiększenia udziału przedsiębiorstw z Europy i Stanów Zjednoczonych w realizacji projektów atomowych. Uczestnicy będą też rozmawiać o zmniejszeniu zależności od rosyjskich dostaw uranu i technologii jądrowych.

LNG i Polska jako regionalna brama gazowa

Kolejnym ważnym tematem będzie współpraca gazowa między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę LNG stało się jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Dyskusja będzie dotyczyć nie tylko bieżących dostaw, ale również długoterminowych kontraktów, rozbudowy infrastruktury regazyfikacyjnej oraz warunków współpracy handlowej. Wśród tematów znajdą się także unijne regulacje emisji metanu i mechanizm CBAM, które mogą wpływać na konkurencyjność amerykańskiego gazu na europejskim rynku.
Szczególnie interesujący z polskiej perspektywy będzie panel o wykorzystaniu krajowej infrastruktury do budowy regionalnego hubu gazowego. Polska, dzięki terminalowi LNG na Bałtyku, infrastrukturze przesyłowej i połączeniom transgranicznym może być jednym z głównych punktów dostępu do światowych dostaw gazu.
W dyskusji wezmą udział Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU, Sławomir Hinc, prezes GAZ SYSTEM, Piotr Listwoń, prezes Towarowej Giełdy Energii, oraz Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.
Temat będzie kontynuowany drugiego dnia spotkania, podczas ministerialnej debaty o zabezpieczeniu dostaw LNG na kolejną dekadę. W tych rozmowach uczestniczyć będą m.in. minister energii Miłosz Motyka oraz przedstawiciele rządów Węgier i Grecji.

Zagrożenie dla infrastruktury energetycznej

Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko dostępność surowców i źródeł energii. Coraz większym wyzwaniem staje się ochrona infrastruktury krytycznej przed cyberatakami, sabotażem i zagrożeniami militarnymi.
Jeden z paneli pierwszego dnia będzie poświęcony odporności europejskiego systemu energetycznego. Eksperci przeanalizują doświadczenia ostatnich lat, wpływ zagrożeń na ceny energii, transport surowców i rynek ubezpieczeń. Dyskusja obejmie również rolę strategicznych rezerw, współpracy sektora publicznego i prywatnego oraz inwestycji zwiększających odporność infrastruktury. Uczestnicy będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak przyspieszyć inwestycje i usunąć bariery regulacyjne, administracyjne oraz finansowe.

Kto sfinansuje energetyczne inwestycje?

Ambitne projekty energetyczne wymagają ogromnego kapitału. Dlatego ważnym elementem P-TEC będzie dyskusja o mobilizowaniu prywatnych inwestycji i wykorzystaniu amerykańskich oraz europejskich instytucji finansowych. Jej tematyka to: gwarancje państwowe, ubezpieczenia ryzyka politycznego, finansowanie mieszane oraz współinwestowanie kapitałowe. Chodzi o takie konstruowanie projektów, aby zwiększyć ich atrakcyjność i ograniczyć ryzyko inwestorów.
W panelu wezmą udział przedstawiciele amerykańskiego Export-Import Bank, funduszu KKR, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Polskę reprezentować będzie Jakub Jaworowski z zarządu BGK.

Warszawa skupia rozmowy o energetycznej przyszłości Europy

Drugi dzień wydarzenia będzie miał bardziej polityczny i strategiczny charakter. Podczas spotkania ministerialnego przedstawiciele rządów skoncentrują się na przyszłości współpracy transatlantyckiej, rozwoju energetyki jądrowej i długoterminowym bezpieczeństwie dostaw LNG.
W programie przewidziano też dyskusję o wykorzystaniu P-TEC do pogłębiania współpracy przemysłowej i technologicznej między Stanami Zjednoczonymi a Europą Środkowo-Wschodnią.
Partnerem Strategicznym Wydarzenia jest ORLEN.
Partnerzy: PGE Polska Grupa Energetyczna, ENEA, GAZ-SYSTEM.

PARTNER STRATEGICZNY WYDARZENIA

PARTNERZY WYDARZENIA

eprasa.pl 4232807445

WOJNA

USA zaproponowały Ukrainie członkostwo w NATO. Jest jednak warunek

oprac. Katarzyna Kapusta-Gruchlik

– USA po raz pierwszy postawiły przed Ukrainą możliwość przystąpienia do NATO w zamian za wycofanie się z Donbasu – przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Wielokrotnie mówiłem, że Ukraina nie wycofuje się i nie oddaje swoich ziem terrorystom. Amerykanie postawili pytanie: „Czy jeśli Ukraina będzie w NATO, wycofa się z Donbasu?”. Taka propozycja pojawiła się po raz pierwszy – powiedział Zełenski w rozmowie z dziennikarzami.

– Omawiamy z partnerami kompleksowy pakiet bezpieczeństwa, który może zostać nam zaoferowany podczas negocjacji: konkretne gwarancje bezpieczeństwa ze strony NATO i UE, silna ukraińska armia – czyli odpowiednia liczebność wojska, uzbrojenie i wsparcie finansowe przez określony czas – oraz „Prosperity Plan”, czyli plan odbudowy poparty środkami finansowymi z jasno określonych źródeł – zaznaczył prezydent. Zadeklarował, że jeśli strona amerykańska i pozostali partnerzy z NATO potwierdzą taką propozycję, przedstawi ją ukraińskiemu społeczeństwu do dyskusji. Zaznaczył, że nie może podjąć takiej decyzji samodzielnie.

– Jeśli pojawi się taka propozycja, jako prezydent rozpocznę otwarty dialog ze społeczeństwem i powiem: „Spójrzcie, w jakim miejscu się znajdujemy, jak zjednoczyli się wszyscy partnerzy i jak widzą dalszy rozwój sytuacji”. Oczywiście bez jakiegokolwiek uznania okupowanych terytoriów za rosyjskie – podkreślił.

Zełenski powiedział, że członkostwo w NATO stanowi ważną gwarancję bezpieczeństwa dzięki zbiorowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państw Sojuszu. Jak przypomniał, Ukraina zabiegała o udzielenie jej gwarancji bezpieczeństwa na wzór artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jak dodał, strona amerykańska mówi obecnie o gwarancjach podobnych do przewidzianych w art. 4 i 5 Traktatu.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Zełenski: Jeśli pojawi się taka propozycja, rozpocznę dialog ze społeczeństwem

TRZY MOCARSTWA

Spotkanie Trumpa, Putina i Xi Jinpinga zmieni świat?

oprac. Karolina Wrońska

Trzej przywódcy mają spotkać się w czwartek w chińskim Shenzhen na koniec szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Będzie to pierwsze takie spotkanie liderów trzech największych mocarstw nuklearnych.

Planowane spotkanie przywódców USA, Rosji i Chin może być politycznym spektaklem, ale budzi też obawy przed nowym podziałem świata na strefy wpływów – oceniają zagraniczne media.

Reuters ocenia, że szanse na przełom są niewielkie, ponieważ każdy z uczestników ma inne cele. Putin liczy na zakończenie wojny w Ukrainie na warunkach korzystnych dla Moskwy. Trump, osłabiony porażką Republikanów w wyborach do Kongresu, szuka historycznego sukcesu dyplomatycznego, przede wszystkim porozumienia o kontroli zbrojeń nuklearnych. Dla Xi spotkanie jest natomiast pełne ryzyka – twierdzi Reuters. Chiny nie chcą bowiem negocjować ograniczenia swojego arsenału jądrowego, znacznie mniejszego niż amerykański i rosyjski.

Associated Press zwraca uwagę, że dla Putina samo spotkanie jest sukcesem, ponieważ pozwala mu zaprezentować Rosję jako supermocarstwo równorzędne USA i Chinom. Z kolei Xi może wykorzystać je do pokazania rosnącej potęgi Chin, choć udział w rozmowach trzech mocarstw stoi w sprzeczności z chińską narracją o obronie multilateralizmu i interesów mniejszych państw.

Zdaniem Ryana Hassa z amerykańskiego Brookings Institution Putin odniesie sukces już przez sam udział w spotkaniu, ale dla Trumpa ryzyko jest znacznie większe – może zostać przechytrzony przez lepiej przygotowanych rozmówców, a samo spotkanie wzbudzi niepokój amerykańskich sojuszników.

Jonathan Czin z Brookings Institution zwraca uwagę na jeszcze jedną słabość Trumpa: czas. Amerykańskiemu prezydentowi pozostało nieco ponad dwa lata urzędowania, podczas gdy Putin i Xi mogą planować swoją politykę na całe dekady. Zdaniem eksperta obaj przywódcy mogą uznać, że nie warto zawierać z Trumpem porozumień, skoro jego następca może zaoferować im więcej.

„Guardian” z kolei zauważa, że Putin od dawna marzy o powtórzeniu konferencji jałtańskiej z 1945 r. Według dziennika rosyjski prezydent chciałby, by spotkanie w Shenzhen zapoczątkowało serię rozmów, podczas których mocarstwa ustanowią nowy porządek bezpieczeństwa oparty na strefach wpływów, a nie liberalnych wartościach. Brytyjski dziennik podkreśla jednak, że Chiny niekoniecznie podzielają rosyjskie ambicje. Pekin nie chce ani zdradzić Putina, ani poprzeć rozwiązania dotyczącego Ukrainy bez zgody Europy, z którą próbuje poprawić stosunki. Może natomiast pomóc Trumpowi w zakończeniu wojny z Iranem, ponieważ zależy mu na bezpieczeństwie szlaków transportu ropy.

Nie wszyscy eksperci uważają rozmowy mocarstw za zagrożenie. Charles Kupchan z Council on Foreign Relations przekonuje na łamach „Guardiana”, że Zachód musi nauczyć się współpracować z autokracjami, ponieważ demokratyczni sojusznicy USA nie dominują już na świecie. Przyznaje, że Trump mógłby poświęcić interesy Ukrainy i Tajwanu, ale uważa to za mało prawdopodobne. Jego zdaniem takie rozmowy są konieczne, a Trump zasługuje na uznanie za ich zainicjowanie. **PAP**



FOT. INA FASSBENDER/AFP/EAST NEWS

Władimir Putin, Donald Trump i Xi Jinping mają różne cele i komentatorzy nie są zgodni co do tego, kto zyska najwięcej

SZKOCJA

Protest w Edynburgu. Mieszkańcy przeciw budowie centrów danych

oprac. Alina Mazurska

Tysiące osób uczestniczyły w Edynburgu w proteście przeciw budowie wielkich centrów danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

Była to reakcja na niedawną zapowiedź szkockiego rządu, że opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego dla tych obiektów.

Rząd Szkocji potwierdził, że przed końcem roku opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego w odniesieniu do centrów danych; podał, że „opracowuje strategiczne podejście mające na celu maksymalizację korzyści społecznych wynikających z funkcjonowania centrów danych zlokalizowanych w Szkocji”. Protestujący jasno dali jednak do zrozumienia, że się z tym nie zgadzają – nieśli transparenty z hasłami takimi jak „Centra danych sztucznej inteligencji zagrażają ludzkości” oraz „Centra danych sztucznej inteligencji (to) koszt dla Ziemi”.

Niektórzy postrzegają sztuczną inteligencję jako najbardziej przełomową technologię w historii, inni ostrzegają jednak, że jeśli będzie się ona rozwijać w obecnym tempie, istnieje ryzyko, że w ciągu najbliższej dekady „doprowadzi do zagłady całej ludzkości” – podkreśliła BBC.

W Szkocji debata na temat centrów danych koncentruje się na skali i wpływie samych obiektów.

W Szkocji jest obecnie siedem centrów danych, ale co najmniej 15 kolejnych znajduje się w fazie planowania – podała BBC. **PAP**

BLISKI WSCHÓD

Dwa tankowce wpadły na miny w cieśninie Ormuz

oprac. Jan Nowaczyk

Dwa tankowce próbujące przepłynąć przez cieśninę Ormuz wpłynęły na miny morskie i stanęły w płomieniach. Według ONZ w październiku odnotowano w regionie 35 podobnych incydentów, najwięcej od początku wojny.

Jak przekazała irańska agencja IRNA, oba tankowce próbowały przepłynąć przez cieśninę, mając wyłączone systemy nawigacyjne i śledzenia oraz korzystając z niedozwolonej trasy. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) nie podał nazw jednostek ani informacji o ewentualnych ofiarach.

Według irańskiej marynarki wojennej dwa kolejne tankowce, które również próbowały przepłynąć przez cieśninę bez zezwolenia, zastosowały się do irańskich ostrzeżeń i zawróciły w kierunku Zatoki Perskiej.

Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) odnotowała od 1 marca do 11 listopada 136 ataków na statki w cieśninie Ormuz i szerzej na Bliskim Wschodzie. W październiku doszło do 35 takich zdarzeń, a w pierwszych 11 dniach listopada – do kolejnych 10.

Według danych przedstawionych w piątek Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez zastępcę sekretarza generalnego Khaleda Khiariego od wybuchu wojny USA i Izraela z Iranem w lutym w cieśninie Ormuz i jej okolicach zginęło co najmniej 25 marynarzy.

Cieśnina Ormuz, łącząca Zatokę Perską z Zatoką Omańską, jest jednym z najważniejszych szlaków transportu ropy naftowej na świecie. **PAP**

eprasa.pl 4232807445

OSOBOWOŚCI

Kulturalna Kawka. Tam, gdzie kawa spotyka sztukę, a sztuka naukę

W pracowni przy ulicy Pułaskiego powstają nie tylko obrazy, grafiki i ceramiczne dzieła. Powstaje coś znacznie cenniejszego: ciekawość świata. Projekt „Kulturalna Kawka" udowadnia, że nauka, technika i kultura nie muszą istnieć osobno. I tworzą przestrzeń, do której chce się wracać.

Marcin Żminkowski

Przy ulicy Pułaskiego 3 w Rzeszowie trudno od razu zorientować się, że za niepozornymi drzwiami jest miejsce wyjątkowe. Nie ma tu szkolnych ławek ustawionych w równych rzędach ani akademickiego dystansu. Są za to stoły pełne narzędzi, modele, wydruki 3D, szkice, kawa i ludzie, którzy z pasją opowiadają o tym, jak rozbudzać ciekawość świata.

To właśnie tutaj działa Eksperymentarium 3Z. Pracownia, która od lat przyciąga młodych ludzi zainteresowanych nauką i techniką. Ale także miejsce, w którym narodził się jeden z najbardziej oryginalnych projektów kulturalno-edukacyjnych w regionie – „Kulturalna Kawka".

– To jest fizycznie pracownia Eksperymentarium 3Z, gdzie normalnie odbywają się zajęcia popularnonaukowe dla młodzieży. Natomiast teraz jesteśmy w części projektu Kulturalna Kawka. To seria zajęć, podczas których każdy może się wyszaleć wizualnie, manualnie i rzemieślniczo – mówi Paweł Pasterz, popularyzator nauki i jeden z twórców przedsięwzięcia.

Wokół słychać odgłos cięcia kartonu, rozmowy uczestników i szelest materiałów przygotowanych do kolejnych warsztatów. A w tle sączy się muzyka idealnie pasująca do klimatycznego wystroju świata dalekiego od ekranów telefonów komórkowych i mediów społecznościowych – album Oxygene Jean-Michel Jarre'a z 1976 roku.

Kiedy fizyka spotyka sztukę

Pomysł wydaje się prosty, choć w praktyce jest czymś bardzo rzadkim. Połączyć działalność artystyczną z nauką i techniką.

– Rzemiosło artystyczne może być nasycone fizyką, a fizyka może być obecna w rzemiośle artystycznym. To się wszystko pięknie przenika. Taki eksperyment trochę w Eksperymentarium – uśmiecha się Paweł Pasterz.

W trakcie zajęć uczestnicy nie tylko malują czy rysują. Budują również modele ilustrujące zjawiska optyczne, konstruują edukacyjne zabawki, poznają zasady działania różnych urządzeń. Tradycyjne nożyczki i karton funkcjonują tutaj obok drukarek 3D oraz nowoczesnych narzędzi wykorzystywanych przez inżynierów i projektantów. To celowy zabieg.

– Młodzież własnoręcznie buduje modele, uruchamia je i obserwuje efekty. Każdy z nich ilustruje jakieś zjawisko fizyczne albo techniczne – tłumaczy Pasterz. W ten sposób nauka przestaje być teorią zapisaną w podręczniku. Staje się doświadczeniem, które można dotknąć, samodzielnie wykonać i zrozumieć.

Powrót do świata Adama Słodowego

Choć w pracowni nie brakuje nowych technologii, jej twórcy równie chętnie sięgają do tradycji. Powracają stare ludowe zabawki, dawne techniki rękodzielnicze i rozwiązania znane jeszcze pokoleniom wychowanym na programach Adama Słodowego.

– Dorośli pamiętają czasy majsterkowania w szkole i w domu. Dziś to trochę zanika. Techniki cyfrowe i media społecznościowe wypierają takie aktywności z codzienności. My próbujemy przywrócić tamte proporcje – mówi Paweł Pasterz. Nie chodzi jednak o nostalgię dla samej nostalgii.

– Nie można zrezygnować z przeszłości, zwłaszcza z kultury materialnej. To z przeszłości czerpiemy doświadczenia na przyszłość – podkreśla. Jego zdaniem zdolności manualne są dziś równie potrzebne jak kilkadziesiąt lat temu. Potrzebuje ich przyszły lekarz, chirurg, stomatolog czy inżynier. Potrzebuje ich również każdy człowiek, który chce rozumieć świat technologii, zamiast być jedynie jego biernym użytkownikiem. – Bez techników i inżynierów nie sięgniemy gwiazd ani nawet nie poradzimy sobie z codziennością – przekonuje.

Kawa, rozmowa i sztuka

„Kulturalna Kawka" ma jednak także drugie oblicze. Bardziej kameralne, nastawione na spotkanie ludzi i rozwijanie twórczych pasji.

Marlena Proszak, inicjatorka projektu, opowiada, że pomysł narodził się z potrzeby stworzenia miejsca, gdzie sztuka będzie pretekstem do spotkania.

– To miał być cykl kameralnych spotkań przy kawie i przy okazji spotkań z artystami. Chcieliśmy, żeby oprócz rozmów powstawało też coś wartościowego – wyjaśnia. Projekt realizowany jest już drugi rok. W tym czasie uczestnicy mogli spróbować swoich sił w malarstwie, grafice, rysunku, ceramice czy sztuce użytkowej.

Powstawały zabawki inspirowane dawną kulturą ludową Podkarpacia, ceramiczne kompozycje, linoryty, a nawet prace z zakresu metaloplastyki. Ta ostatnia okazała się szczególnym wyzwaniem.

– Korzystaliśmy z kuźni Zespołu Szkół Plastycznych. Uczestnicy wykonali dwanaście reliefów. To była ciężka praca, ale efekty są nieziemskie – mówi z uśmiechem Marlena Proszak. Wśród warsztatów znalazły się również mniej oczywiste propozycje, takie jak malowanie kawą czy latte art. – Kawa nie tylko unosiła się w powietrzu, ale także pojawiała się na papierze – śmieje się.



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Paweł Pasterz, popularyzator nauki i współtwórca projektów Kulturalna Kawka oraz MOC Odkrywców, podczas zajęć w pracowni Eksperymentarium 3Z przy ul. Pułaskiego 3 w Rzeszowie. Od lat pokazuje, że nauka, technika i kreatywność mogą iść w parze.

Ludzie bardzo różnych światów

To, co szczególnie wyróżnia „Kulturalną Kawkę", to różnorodność uczestników. Przy jednym stole spotykają się nauczyciele, lekarze, pedagodzy, urzędnicy, przedsiębiorcy i osoby, które po prostu szukają chwili oddechu od codzienności. – To były fantastyczne spotkania. Ludzie z bardzo różnych środowisk prowokowali ciekawe rozmowy i wzajemnie się inspirowali – opowiada Marlena Proszak.

Dla wielu uczestników warsztaty stają się czymś więcej niż zajęciami artystycznymi. Są sposobem na odzyskanie równowagi.

– Żyjemy w czasach przebodźcowania. Wszyscy jesteśmy zabiegani i ciągle patrzymy w ekrany. Tutaj można się zatrzymać, stworzyć coś własnymi rękami i po prostu odetchnąć – mówi. Jak zauważa, uczestnicy często przychodzą zmęczeni po pracy. Jednak po dwóch czy trzech godzinach zajęć wychodzą uśmiechnięci i pytają o kolejne terminy.

– Na zakończenie wszyscy chcą się już zapisywać na następne warsztaty – dodaje.

Miejsce, które zostaje w pamięci

Pracownia przy ulicy Pułaskiego nie przypomina klasy szkolnej ani galerii sztuki. Jest po trochu jednym i drugim. A może czymś jeszcze więcej.

To miejsce, gdzie dzieci poznają prawa fizyki przy budowie zabawek, dorośli odkrywają w sobie artystyczne talenty, a technologia nie zastępuje człowieka, lecz pomaga mu tworzyć.

Patrząc na skupione twarze uczestników warsztatów, łatwo uwierzyć, że idea stojąca za tym projektem działa. Może właśnie tutaj, przy kubku kawy, kartonie, dłucie, drukarce 3D albo przy prostym eksperymencie, rodzi się zainteresowanie, które za kilka lat przerodzi się w pasję do nauki, sztuki czy inżynierii.

A może po prostu ktoś odzyskuje spokój i radość tworzenia.

W czasach, gdy coraz więcej naszej aktywności przenosi się do świata cyfrowego, takie miejsca mają szczególną wartość. Przypominają, że człowiek najlepiej uczy się wtedy, gdy może dotknąć, sprawdzić, zbudować i doświadczyć czegoś samodzielnie.

I właśnie dlatego Kulturalna Kawka jest czymś znacznie więcej niż cyklem warsztatów. Jest opowieścią o ciekawości świata, która zaczyna się od filiżanki kawy, a może zaprowadzić aż do gwiazd.

eprasa.pl 4232807445

FILM


FOT. CC

Główny bohater, Randle McMurphy, (Jack Nicholson) to symbol buntownika skazanego na klęskę

Czy „Lot nad kukułczym gniazdem" wciąż budzi emocje?

W środę, 19 listopada 1975 roku na ekrany amerykańskich kin wszedł „Lot nad kukułczym gniazdem" w reżyserii Miloša Formana. Przyniósł mu 5 Oscarów, 6 Złotych Globów i 6 Nagród BAFTA

Mariusz Grabowski

Można rzec, że ten film, metafora systemu, który wymaga od ludzi całkowitego posłuszeństwa i uniformizacji, jest dziś aktualniejszy niż kiedykolwiek. A główny bohater, Randle McMurphy, grany przez Jacka Nicholsona, to symbol buntownika skazanego – niczym w greckiej tragedii – na klęskę.

W kręgach hipisów

Nie wiadomo, kiedy Miloš Forman przeczytał powieść Kena Keseya z 1962 roku. W książce Andreas Halskova „Directed By Milos Forman: An Oral History of His Life and Films" stoi, że jeszcze w Czechosłowacji, przed wyjazdem do Stanów. Ale to nieprawda, bo – jak sam reżyser mówił w wywiadach – nie znał jeszcze wtedy angielskiego.

Stało się to zapewne już w Ameryce, do której wyjechał w 1968 r. na zaproszenie Paramount Pictures. I to zapewne szefowie wytwórni zaproponowali mu ekranizację tej powieści. Była ona popularna w kręgach hipisów, kontestatorów i młodzieży, choć trudno było znaleźć filmowca, który odważyłby się lub – co ważniejsze – umiałby przenieść ją na ekran.

Co ciekawe, sam Kesey, który wcześniej sprzedał prawa do książki wytwórni, publicznie oświadczył, że nie podoba mu się osoba reżysera z Europy i dokonana korekta fabuły (dokonali jej wynajęci przez Paramount Bo Goldman i Lawrence Hauben). A po premierze pozwał twórców filmu do sądu i – co było do przewidzenia – przegrał.

Liczymy forsę

Film powstał błyskawicznie, w niecałe trzy miesiące, w Szpitalu Psychiatrycznym Oregon State Hospital w Salem oraz miejscowość Depoe Bay. Wytwórnia przeznaczyła nań 3 mln dolarów, co okazało się prawdziwie kapitalistycznym złotym biznesem – film o antysystemowym buntowniku przyniósł producentom 240 mln zysku. Wśród nich widnieją Michael Douglas oraz Saul Zaentz, szara eminencja branży filmowej. Nic dziwnego, że w przedsięwzięciu uczestniczyła firma podwykonawcza Zaentza – Fantasy Films.

Nazwisko Douglas pojawia się tu nieprzypadkowo – początkowo do roli głównego bohatera „Lotu...", czyli McMurphy'ego, drobnego oszusta, pijaczka i karciarza, typowano Kirka Douglasa. Aktor skończył właśnie pracę na planie „Bez zobowiązań" i tylko czekał na kolejną okazję do pokazania swej legendarnej muskulatury. Sęk w tym, że był już cokolwiek za stary i nazbyt kojarzony z hollywoodzkim mainstreamem. Dziś sama myśl, że mógłby uchodzić za młodzieniaszka, wydaje się wręcz zabawna.

Do roli McMurphy'ego wybrano Nicholsona i był to kandydat niemal idealny. Niemal, bowiem miał jedną wadę – od początku darł koty z Formanem.

Plan jako rykowisko

Wspomniany Andreas Halskov sugeruje, że poszło o jedną z drugoplanowych aktorek, do której wdzięków obaj czuli pociąg; z innych źródeł wynika z kolei, że chodziło o hierarchię. Nicholson czuł się gwiazdą, jawnie lekceważył reżysera, spóźniał się, popijał i bumelował – słowem był odpowiednikiem McMurphy'ego w realu.

Poza tym był sławny. Za rolę detektywa Jake'a Gittesa w thrillerze kryminalnym Romana Polańskiego „Chinatown" z 1974 r. dostał górę laurów i opinie „ostrego, groźnego i agresywnego bohatera, który wiedział, »jak przeskoczyć« każdą przeszkodę, jaka stanie mu na drodze". Taką laurkę wystawił mu Roger Ebert, zdobywca Pulitzera, jedna z najbardziej znanych postaci w środowisku ówczesnej krytyki filmowej.

Trudniej było znaleźć odtwórczynię roli siostry Ratched. Ostatecznie wybrano Louise Fletcher, mało znaną aktorkę z filmu Roberta Altmana „Złodzieje jak my". Chociaż była sympatyczna i miała cichy głos, jej niebieskie oczy potrafiły w mig zmrozić krew – dokładnie takie, o których pisał w swej powieści Kesey. Idealnie pasowała na nadzorczynię państwowego szpitala, który w imię rzekomego „dobra ogółu" i porządku niszczy ludzką godność i psychikę.

Na pewno komunizm?

Kilka tygodni wspólnej pracy Formana i Nicholsona przypominało starcie samców alfa, ale efekt był zaskakujący. Powstał obraz oddziału psychiatrycznego jako miniatury opresyjnego systemu. Instytucja nie służy leczeniu, lecz kontrolowaniu, uniformizacji i łamaniu jednostek. Zasady są sztywne, a każdy przejaw spontaniczności czy indywidualizmu jest natychmiast karany.

W połowie lat 70. kojarzyło się to natychmiast z komunizmem zza Żelaznej Kurtyny. Ale co wnikliwsi wskazywali, że metafora jest bardziej uniwersalna i odnosi się do każdej społeczności i każdego ustroju, w którym zasady etyczne poświęcono na rzecz ideologicznego pragmatyzmu. Dziś, kiedy totalitaryzmy przyjmują najróżniejsze formy słychać głosy, że „Lot..." przypomina bardziej realia globalnej korporacji albo filozoficzne sny Juwala Hararigo czy Klausa Schwaba.

Niebezpieczeństwo, że pieczę na ludźmi sprawować będzie jakaś bezwzględnie uśmiechnięta siostra Ratched, wyposażona w możliwość wysłania każdego niepokornego na lobotomię, nie zmniejszyło się ani trochę. I w tym sensie film pozostaje wciąż aktualny.

Co na to Forman

W wydanym w 1996 roku tomie „Moje dwa światy. Wspomnienia" Miloš Forman tak pisał o swoim filmie: „To odwieczny konflikt między jednostką a instytucją. Ludzie tworzą najróżniejsze instytucje, pragnąc uczynić świat sprawiedliwszym i bardziej racjonalnym. Dzisiejsze życie byłoby niewyobrażalne bez szkół, sierocińców, sądów, instytucji rządowych, a także zakładów dla umysłowo chorych, a przy tym ledwie te niezbędne instytucje powstaną, zaczynają zdobywać ogromną władzę nad człowiekiem, zaczynają nim kierować, dyrygować, osaczać. We własnym interesie umacniają w ludziach niesamodzielność i uległość, bowiem silne osobowości stanowią dla nich zagrożenie".

Zaś w artykule dla „New York Times" z 2012 r. dodawał już bez ogródek, że losy McMurphy'ego przypominały mu jego doświadczenia. „Partia komunistyczna była moją siostrą Ratched. Mówiła mi, co mogę zrobić, a czego nie mogę. Co mogę mówić, a czego nie mogę. Gdzie mogę iść, a gdzie nie. Nawet kim mogę i nie mogę być".

O czym to jest?

Film był poruszający, ale „gorący" nawet jak na liberalne Stany Zjednoczone ery Geralda Forda. Chociaż twórcy byli przekonani, że mają w swoich rękach świetny film, z trudem znaleźli dystrybutora. „Wszystkie studia nam odmówiły" – wspominał Douglas w rozmowie z „Entertainment Weekly".

Na dystrybucję zgodziło się dopiero United Artists, do którego twórcy zwrócili się na samym końcu. Recenzje były dobre, nie popadały jednak w szczególny zachwyt. Co innego w przypadku „Szczęk" Stevena Spielberga, kinowego hitu 1975 r. o złośliwym rekinie ludojadzie.

Z czasem jednak „Lot..." obsypano taką lawiną nagród, że wszyscy zapomnieli o trudnych początkach dystrybucji. A także o tym, że film opowiada nie tyle o szpitalu psychiatrycznym, ile o Ameryce połowy lat 70., wstrząsach rewolucji obyczajowej końca lat 60., aferze Watergate i przegranej wojnie w Wietnamie.

„Kraina ludzi wolnych"

Film Formana klasyfikuje się gatunkowo jako dramat psychologiczny. Ale gdy spojrzeć nań od strony zjawisk społecznych, stanowi doskonały przykład tego, co krytyka lewicowa nazywa mianem komodyfikacji buntu. Innymi słowy wolny rynek, esencja liberalizmu, po raz kolejny dowiódł, że posiada niezwykłą zdolność do wchłaniania, neutralizowania i zarabiania na krytyce samego siebie. Zamiast zwalczać ruchy krytyczne, system zamienia ich symbole w produkty komercyjne, które można sprzedać z zyskiem.

Paramount Pictures zarobił krocie na filmie, który uderzał w świat, w którym wielkie wytwórnie filmowe stanowią jego centra propagandowe. Całe zastępy krytyków i recenzentów rozpływały się w swoich artykułach o „Locie..." na temat wolności, buntu i zniewolenia, ale istoty systemu nie zmieniło to w najmniejszym stopniu.

I choć Ameryka sama siebie nazywa „krainą ludzi wolnych", jest zarazem społeczeństwem technokratycznym, stawiającym jednostce nadzwyczaj wysokie wymagania socjalizacji i użyteczności. Kto się temu nie podporządkowuje, zostaje zmielony. Jak Randle McMurphy.

eprasa.pl 4232807445

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Kolejny cios uderza w klub Iskry – ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania po pożarze. Borys obwinia Elizę o wszystkie nieszczęścia, a Angelika wymusza na matce obietnicę, że odpuści sobie klub i razem z nią rozkręci jakiś biznes za pieniądze Bolka. Eliza jest gotowa się poddać. Tymczasem Darek przekazuje Angelice adres, gdzie mogą się spotkać. Kamil chce od razu zawiadomić policję, ale Angelika go powstrzymuje. Mimo słusznych obaw Białego, decyduje się tam pojechać – to dla niej ważne, żeby wysłuchać wersji Darka. Jednak spotkanie nie idzie tak, jak się spodziewała... Gdy natomiast Paweł zauważa zniknięcie kampera, domyśla się, że zabrał go Mariusz, by wykonać mafijne zlecenie.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kasia i Łukasz rozmawiają w szkole z wściekłym ojcem Aliny, który żąda czterech tysięcy złotych za telefon zniszczony przez Ksawerego. Tymczasem Emilka postanawia wypromować Centrum Ruchu Hermana w Internecie, by pomóc martwiącej się o reklamy Malwinie.

Z kolei Natalia szykuje się do obrony interesów Huberta przed Wilkiem, podczas gdy obdarowany przez Lucynę wymarzoną gitarą Emil postanawia odwiedzić seniorkę w szpitalu. Lucyna zrozumie swoje wcześniejsze postępowanie i postanowi się zmienić, co ogromnie mu się spodoba. Zwłaszcza, że przecież i on będzie tego chciał, bo już wcześniej traktował ją jak własną babcię. Jak rozwinie się ta ciekawa relacja?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Policja szuka Kalskiego, po tym jak niemal zabił Weronikę. Życie Roztockiej wciąż jest zagrożone – konieczna będzie operacja mózgu. Lew jest załamany ale zapewnia Kacpra, że jego mama wyzdrowieje...

Tymczasem Greg potajemnie spotyka się z Zakościelnym, któremu kiedyś uratował życie – żąda, by prawnik pożyczył mu pieniądze i wywiózł go za granicę! Ula zgwałcona przez wykładowcę! Dex zaprasza Ulę na wieczorną randkę – dziewczyna zgadza się, ale w głowie ma lęk o to, co zaszło w domu Wysockiego. Kiedy wykładowca dopada ją na uczelni i przekonuje do kolejnych korepetycji, Ula z przerażeniem obserwuje jego ręce i twarz... Kiedy szykuje się do wyjścia z Dexem, zauważa na swoich ramionach sińce! Nagle docierają do niej mgliste obrazy Wysockiego, który ją gwałci! Zdybicka kasuje marzenia Mileny.



G. 20:30

SŁONECZNA. POZA CISZĄ

TVP 1



To pierwsza polska produkcja, która tak szeroko opowiada o psychoterapii. Choć ten temat coraz częściej pojawia się w debacie publicznej, wciąż budzi wiele stereotypów i obaw.

Serial opowiada o społeczności niewielkiego miasteczka, w którym rozmowa o zdrowiu psychicznym wciąż budzi lęk. Fabuła pokazuje, jak mieszkańcy uczą się rozmawiać o kryzysie, stracie, samotności i potrzebie wsparcia. Lena Majewska i Dawid Sokołowski, para psychoterapeutów z Krakowa, przeprowadzają się do Pułtuska, gdzie planują otworzyć wspólny gabinet. Ich przyjazd szybko staje się tematem rozmów mieszkańców i wywołuje poruszenie w lokalnej społeczności. Wkrótce bohaterowie zostają wciągnięci w rodzinne konflikty. Z jednej strony widz poznaje zamkniętą społeczność małego miasteczka, w której rozmowy o problemach psychicznych często wywołują wstyd. Z drugiej strony obserwuje bohaterkę, która krok po kroku próbuje zdobyć zaufanie mieszkańców i przekonać ich, że proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości, lecz przejawem troski.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po kontrolnych badaniach, które wypadają zaskakująco dobrze, Budzyńscy mówią o ciąży Magdy rodzinie i kolegom z kancelarii. A ich przyjaciele wykorzystują okazję do świętowania i po pracy wpraszają się do przyszłych rodziców na kameralną imprezę, która wcale nie będzie taka mała i cicha.

Tymczasem Anita wciąż marzy o dziecku i przeżywa prawdziwy dramat. Ostatecznie postanawia uciec od targających nią emocji i wyjechać razem z matką do Hiszpanii, czym kompletnie zaskakuje Kamila. Werner natomiast zalicza kolejne miłosne wpadki i przygody, ku przerażeniu pani Oli. Jeden z romansów prawnika okazuje się naprawdę ryzykowny, bo o poranku Adama zaczyna nagle ścigać zazdrosny mąż. Franek i Hania zaczynają mieć dziwne pomysły, które niebawem wdrożą w życie, ku przerażeniu najbliższych.

eprasa.pl 4232807445

KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:

1) urządzenie biurowe z telefonem,
6) grecka wyspa nad Morzem Jońskim,
11) kalafior lub brukselka,
12) figurowa na lodzie,
13) taniec godowy cietrzewi,
14) ustalony porządek, dyscyplina,
15) oklepane zwroty, komunały,
17) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
18) Jan Sebastian, kompozytor epoki baroku,
19) „Czerwony …”, amerykański film wojenny,
20) kurort na Mierzei Helskiej,
23) lubelska drużyna koszykówki,
25) wystrzał z wielu luf,
26) „… do nieba”, amerykański serial telewizyjny,
27) podłużny pagórek skalny, baraniec,
28) usztywnia złamaną kończynę,
31) ser owczy o ostrym smaku, porośnięty pleśnią,
34) jest cierpliwy (w porzekadle),
36) rodzaj długowiecznych drzew z rodziny ślazowatych,
37) żołnierz lekkiej jazdy,
38) Najwyższa … Kontroli,
39) katastrofa na szosie,
40) konkurencja w strzelectwie sportowym.

Pionowo:

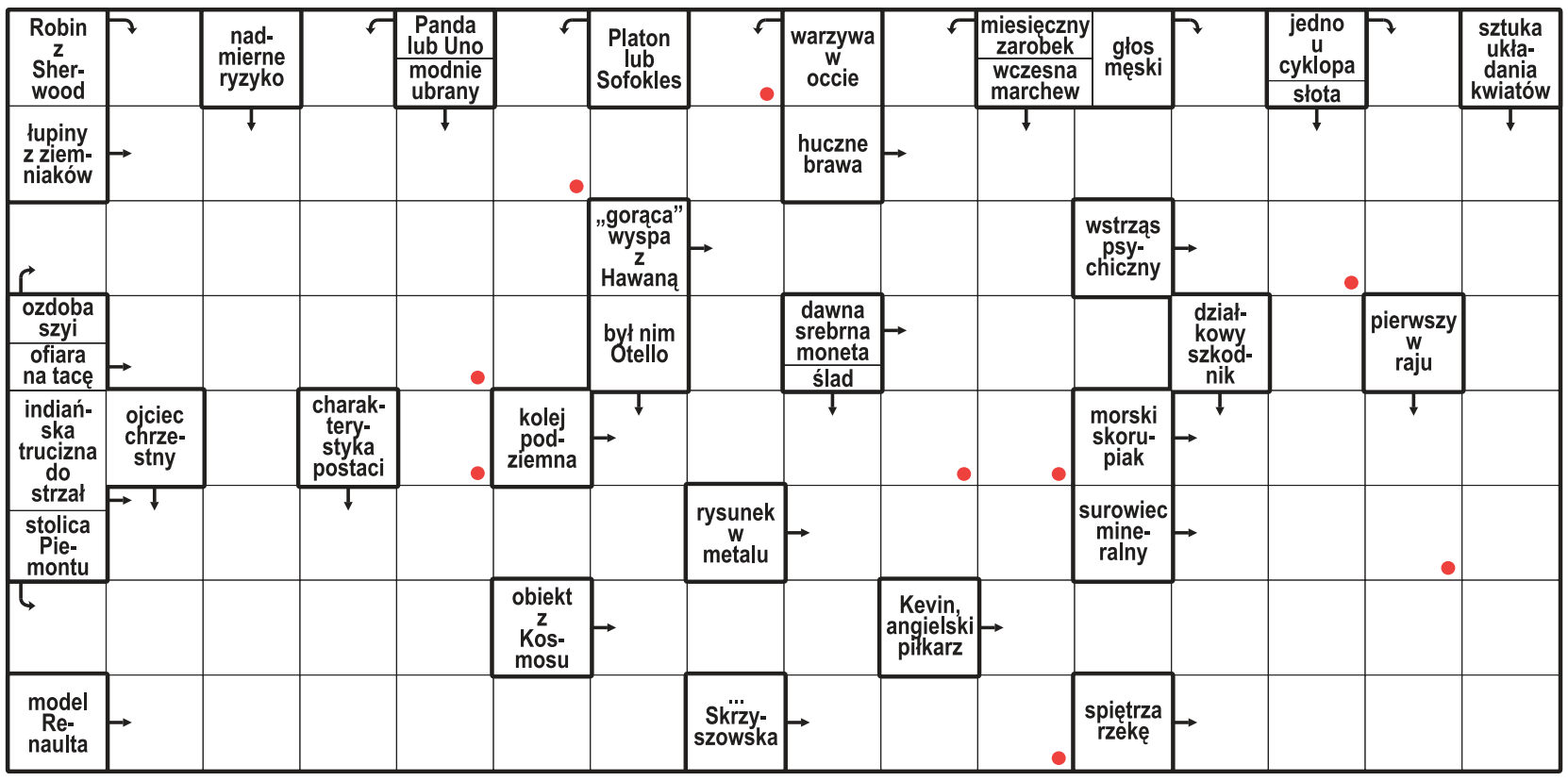
2) człowiek niegrzeczny, impertynent,
3) Jonathan, autor „Podróży Guliwera”,
4) Jan, czeski pisarz („Igraszki z diabłem”),
5) wabiła swym śpiewem żeglarzy,
6) miłośnik hulanek, birbant,
7) dramat filmowy w reżyserii Jana Kidawy-Błońskiego,
8) szkoda moralna, despekt,
9) pośredni w piłce nożnej,
10) grecka wyspa z posągiem Nike,
16) „… – upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
21) rysunek wykonany rylcem,
22) na ramieniu kapitana drużyny piłkarskiej,
23) cichy szelest liści na wietrze,
24) wiekowy, cenny przedmiot,
29) kobieta budząca współczucie,
30) młody kasztan lub siwek,
32) na polu przed siewcą,
33) chorobliwy lęk,
34) kędzierzawy pies pokojowy,
35) piłkarski klub z Gliwic.

AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 175

B	A	N	A	S	Z	A	K	■	■	P	O	D	D	A	S	Z	E		
A	■	I	■	Z	■	■	A	K	M	E	■	■	I	■	Z	■	R		
C	■	O	■	T	U	S	K	■	■	S	K	R	A	■	A	■	N		
H	A	S	Ł	O	■	N	I	U	T	O	N	■	L	A	N	G	E		
U	■	K	■	R	■	O	■	R	■	■	O	■	O	■	S	■	S		
S	P	A	Z	M	■	B	A	L	A	S	T	■	G	R	A	N	T		
■	R	■	A	■	Z	■	■	O	■	A	■	P	■	U	■	O	■		
L	O	N	G	I	N	U	S	P	O	D	B	I	P	I	Ę	T	A		
■	C	■	O	■	A							E	■	N	■	K	■		
P	A	Ś	N	I	K							S	H	A	R	I	F		
O	■	C	■	M	■							■	Ł	■	O	■	L		
E	M	I	R	A	T							Ł	A	S	Z	K	I		
T	■	A	■	D	■							■	S	■	Ł	■	N		
K	A	N	A	Ł	■							■	K	W	A	N	T		
A	■	A	■	O	B	O	Z	O	W	I	S	K	O	■	M	■	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie podejmuj decyzje. Horoskop dzienny mówi, że nowa znajomość może przynieść ciekawą propozycję.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię dzień pełen rozmów. Horoskop na dziś radzi uważnie słuchać, bo ważna wiadomość zmieni plany.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja energia przyciągnie dziś życzliwych ludzi. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać talentów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać zdrowy rozsądek.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać ważny problem.

Lew (23.07 - 22.08)
Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny stanowczo odradza podejmowania decyzji pod wpływem emocji.

Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa, której nie należy przegapić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na swoich celach . Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Otwórz się na nowe pomysły. Horoskop na dziś mówi, że ktoś może zainspirować Cię do ważnej zmiany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Znajdź czas dla bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wrażliwość pomoże dostrzec to, co ważne.

eprasa.pl 4232807445

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

gratka | nto | nto.pl | naszemiasto.

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Kafelkowanie, malowanie, szpachlowanie, regipsy, panele, docieplenia, instalacje. 791477189

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

REKLAMA 0011612710

Burmistrz Kietrza

informuje,

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Kietrzu oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kietrzu kietrz.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do zbycia **w trybie bezprzetargowym,** oznaczonej działką nr **1776/1** o pow. 0,0221 ha położonej w Kietrzu przy ul. Niepodległości.

REKLAMA 0011607631



AUTOPROMOCJA 0011536420

Najważniejsze informacje z regionu

wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

codzienne wydania gazety

OBSERWUJ NAS

nto.pl

największy portal regionalny na Opolszczyźnie

Nowa Trybuna Opolska – **Codziennie z Tobą**

REKLAMA 0010981956

reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

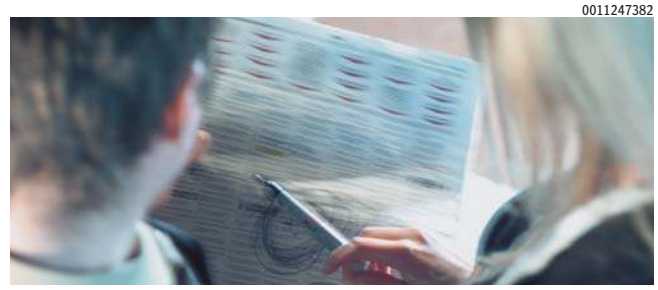
Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne
Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692
Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

eprasa.pl 4232807445

REKLAMA 0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



BRZEG

POWIATOWY Urząd Pracy w Brzegu ul. Armii Krajowej 32, tel. 77 444 13 93

KASJER w kantynie (K/M) - praca w Skarbimierzu

KONSERWATOR (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział Opakowań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział wydań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - kompletacja chłodna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja mroźna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja owoców i warzyw (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Operator wózka wysokiego składowania (K/M) - praca w Brzegu

MONTER - ślusarz (K/M) - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL psycholog (K/M) - praca w Brzegu

OPERATOR CNC (K/M) - praca w Brzegu

OSOBA montująca maszyny K/M - praca w Skarbimierzu

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Skarbimierzu

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Skarbimierzu - Osiedle

POZOSTALI kasjerzy i sprzedawcy biletów (K/M) - praca w Brzegu

PRZEDSTAWICIEL handlowo - techniczny (K/M) - praca w Brzegu, Oławie, woj. opolskim, woj. dolnośląskim

ROBOTNIK gospodarczy (K/M) - praca w Brzegu

SERWISANT maszyn ogrodniczych (K/M) - praca w Pawłowie i w Brzegu

SPRZEDAWCA K/M - praca w Grodkowie

GŁUBCZYCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Głubczycach, ul. Pocztowa 6, tel. 77 485 85 37 w. 253, 77 485 20 37

ASYSTENT kas samoobsługowych(K/M) Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Baborów. Tel.602463099

ASYSTENT(KA) ds. sprzedaży (K/M).Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz doświadczenie w sprzedaży szczególnie w branży bankowej. Miejsce pracy Branice. Tel: 774109100 w.105

ELEKTRYK(M/K). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe, umiejętność czytania rysunków technicznych oraz aktualne uprawnienia energetyczne. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: galmet@galmet.com.pl

EMALIERNIK(K/M). Mile widziane doświadczenie w pracy produkcyjnej. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

KASJER-SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Baborów. Tel: 602463099

KASJER-SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 602463099

KELNER(K/M) Wymagane wykształcenie średnie. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 774850901

KUCHARZ(K/M) Wymagane doświadczenie. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 774850901

MONTER (K/M).Mile widziane doświadczenie w pracy produkcyjnej. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

MONTER(K/M) Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 603097309

OPERATOR urządzeń do produkcji wyrobów mleczarskich(K/M). Wymagana książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 603 761 607

OPIEKUN osoby starszej(K/M) Wymagane wykształcenie średnie oraz zawód opiekuna osoby starszej i książeczka do celów sanitarno epidemiologicznych. Miejsce pracy Baborów. Tel: 697740213.

RECEPCJONISTKA(K/M). WYMAGANE wykształcenie średnie. Miejsce pracy Głubczyce. Tel:774850901

ROBOTNIK budowlany(K/M). Miejsce pracy w terenie. Tel: 609853321

SPAWACZ(K/M). Wymagana książeczka spawacza. Miejsce pracy Branice. Tel: 602111679

SPAWACZ(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe oraz umiejętność czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Wymagane uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

SPAWACZ(K/M)WYMAGANE uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 774857646

ŚLUSARZ(K/M)WYMAGANE wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz umiejętność posługiwania się wiertarką, szlifierką, przecinarką i spawarką. Mile widziane doświadczenie na stanowisku ślusarza. Miejsce pracy Nowa Cerekwia. Tel: 791003701, e-mail: biuro@zider.pl

TOKARZ(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe oraz umiejętność czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

ŻAŁOBNIK(K/M). Wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe oraz prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 661717700

KRAPKOWICE

POWIATOWY Urząd Pracy w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1A 47-303 Krapkowice, tel. 77 44 66 630 www.krapkowice.praca.gov.pl info@krapkowice.praca.gov.pl

FRYZJER / Fryzjerka (K/M) - wyk. zawodowe, doświadczenie mile widziane, Głogówek

KELNER (K/M) - 2 zmiany, umowa o pracę, Rogów Opolskie/ Krapkowice

KIEROWCA / dostawca pieczywa (K/M) - 1/2 lub cały etat, prawo jazdy kat. b, powiat krapkowicki

MAGAZYNIER / Sprzedawca (K/M) - branża hydrauliczna, umowa o pracę, kat. b, mile widziane doświadczenie, Krapkowice

MONTER instalacji wod-kan (K/M) - 1 zmiana, mile widziana obsługa niwelatora, kat. b, prace na terenie Krapkowic i okolic

OPERATOR / operatorka lasera (K/M) - 2 zmiany, doświadczenie, Malnia

OPIEKUN / Asystent osoby starszej (K/M) - prawo jazdy kat. b i własny samochód, praca zmianowa od poniedziałku do piątku, powiat krapkowicki

POMOC kuchenna (K/M) - 2 zmiany, umowa o pracę, Rogów Opolski / Krapkowice

POMOCNICA / Pomocnik pneumatyki (K/M) - 2 zmiany, prace warsztatowe, Malnia

POMOCNICA/POMOCNIK elektromontera (K/M) - 2 zmiany, prace warsztatowe, do wsparcia elektromontażu, Malnia

POMOCNIK operatora myjni cystern (K/M) - umowa o pracę, Rogów Opolski

PRACOWNIK ogólnobudowlany (K/M) - doświadczenie mile widziane, woj. opolskie

PRACOWNIK recepcji (K/M) - wyk. średnie, obsługa komputera, j. angielski, Gogolin

PRACOWNIK restauracji (K/M) - możliwość ustalenia wymiaru etatu, praca także dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, Krapkowice

SPAWACZ (K/M) - 2 zmiany, czytanie rysunku technicznego, Malnia

SPRZEDAWCA na stacji paliw (K/M) - umowa o pracę, Rogów Opolski

NYSA

POWIATOWY Urząd Pracy w Nysie ul. Słowiańska 19 tel. 77 448 99 11

OPERATOR obsługi maszyn spożywczych - Wykształcenie zawodowe mechaniczne, doświadczenie na ww. stanowisku pracy, znajomość obsługi automatów pakujących. Miejsce pracy: Nysa, tel. 77448 99 56

OPERATOR/OPERATORKA produkcji - dostępność i gotowość do pracy zmianowej - 4 brygady oraz do pracy w masce. Doświadczenie w pracy na produkcji/ w obsłudze maszyn produkcyjnych. Uprawnienia i doświadczenie w zakresie: SEP, wózki widłowe, wciągarki, suwnice mile widziane. Miejsce pracy: Radzikowice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 59

OSOBA wykonująca pracę demontażu samochodów - Wykształcenie bez znaczenia, podstawowa umiejętność demontażu Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 55

POMOCNIK piekarza - wykształcenie bez znaczenia, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych, doświadczenie zawodowe ww. stanowisku pracy. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu 77 448 99 29

PRACOWNIK biurowy ds. jakości - wykształcenie min. średnie, mile widziane doświadczenie w obszarze jakości. Miejsce pracy: Włostowa, tel. do kontaktu: 77 448 99 02

PRACOWNIK restauracji - wykształcenie b/z, zawodowe, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, umiejętność pracy w grupie, chęci do pracy, dyspozycyjność, mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 60

PRACOWNIK terenów zielonych - Wykształcenie bez znaczenia, prawo jazdy kat. B, chęci do pracy. Miejsce pracy: Nysa, tel. 77448 99 48

ŚWIADCZENIE usług psychologa na potrzeby Klubu Seniora + II - wykształcenie wyższe psychologiczne magisterskie, udokumentowane doświadczenie zawodowe (minimum 3 - letnie) związane z pracą na rzecz m. in. osób wykluczonych, w tym z osobami starszymi. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 09

OLESNO

POWIATOWY Urząd Pracy w Oleśnie, ul. Dworcowa 4, tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83, 34 350 59 84, 34 350 59 85 http://pup.olesno.sisco.info e-mail: pp@pupolesno.pl opol@praca.gov.pl

BUDOWLANIEC w Grębień-127

KONSERWATOR terenów zielonych w Zębowicach-113

NAUCZYCIEL w przedszkolu w Oleśnie-132

OPERATOR maszyn CNC w Gorzowie Śląskim-122

PRACOWNIK kreatywny w Oleśnie-129

TECHNOLOG w Gorzowie Śląskim-133

OPOLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Opolu ul. Hubala 21, 46-020 Opole, tel. 77 442 29 29

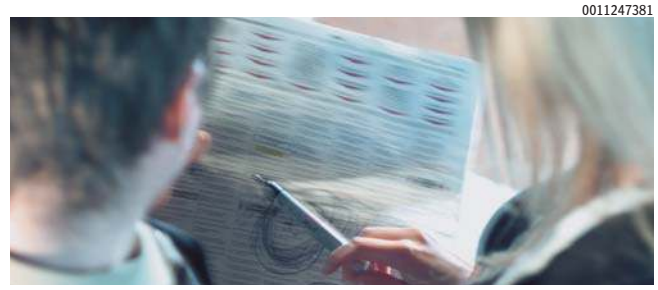
CUKIERNIK (m/k) - wykształcenie średnie: cukiernik, umiejętność pracy w zespole, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

eprasa.pl 4232807445

REKLAMA 0011247381

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



KELNER (m/k) - zawód wyuczony: kelner, mile widziane doświadczenie, umowa o pracę, miejsc pracy: Opole.

KIEROWNIK budowy (m/k) - wykształcenie wyższe techniczne w zakresie budownictwa, doświadczenie na stanowisku kierownika/ inżyniera budowy, znajomość przepisów prawa budowlanego oraz norm i standardów branżowych, umiejętność czytania i analizowania dokumentacji technicznej, prawo jazdy kat. B, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

KONSERWATOR (m/k) -1/2 etatu - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

KOSMETYCZKA - Stylistka paznokci (m/k) - wykształcenie kierunkowe, doświadczenie zawodowe min. poł roku w kosmetyce, umiejętność stylizacji paznokci, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

KUCHARZ/KUCHARKA - wykształcenie bez znaczenia, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, umowa zlecenie, miejsce pracy: Opole.

NAUCZYCIEL/ nauczycielka języka polskiego - wykształcenie wyższe, przygotowanie pedagogiczne, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa o pracę, miejsce pracy: Dobrzeń Wielki.

PIELĘGNIARKA/ Pielęgniarz - wykształcenie wyższe, zawód wyuczony: pielęgniarka, prawo wykonywania zawodu, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

POLICJANT/POLICJANTKA - wykształcenie średnie lub wyższe. Nieposzlakowana opinia, osoba nieskazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe i korzystająca w pełni z praw publicznych, prawo jazdy kat.A,B,C,C+E - dodatkowy atut, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SPRZEDAWCA (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

STRZELCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Strzelcach Op., ul. Gogolińska 2, tel. 77 462 18 09

BRUKARZ (K/M) - praca w Czarnocinie

BRYGADZISTA robót brukarskich (K/M) - praca w Czarnocinie

BUFETOWY (K/M) - praca w Proboszczowicach

ELEKTROMECHANIK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTROMONTER (K/M) - praca w Kolonowskiem

ELEKTRYK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTRYK wydziału utrzymania ruchu (K/M) - praca w Zawadzkiem

FRYZJER (K/M) - praca w Krasiejowie

KUCHARZ (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Sieroniowicach

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Zimnej Wódce

MECHANIK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MECHANIK samochodów ciężarowych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MŁODSZY doradca klienta (K/M) - praca w Jemielnicy

NAUCZYCIEL wychowania fizycznego (K/M) - praca w Leśnicy

OPERATOR maszyn (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

OPERATOR maszyn (K/M) - praca w Zimnej Wódce

OPERATOR wózka widłowego (K/M) - praca w Sieroniowicach

PIELĘGNIARKA/PIELĘGNIARZ ZOL - praca w Strzelcach Opolskich

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Starym Ujeździe

PRACOWNIK biurowy - praca w Błotnicy Strzeleckiej

PRACOWNIK magazynowy-operator wózka widłowego (K/M) - praca w Sieroniowicach

REKRUTER/REKRUTERKA - praca w Strzelcach Opolskich

SPECJALISTA ds. ofertowania i kosztorysowania (K/M) - praca w Kolonowskiem

SPEDYTOR/SPECJALISTA ds. zezwoleń (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ŚLUSARZ/SPAWACZ (K/M) - praca w Izbicku

WUP

WOJEWÓDZKI Urząd Pracy w Opolu, Oferty pracy: ul. Oleska 127, tel. 77 44 16 712

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku cieśli szalunkowego - Norwegia - nr ref. 6b19ea1c-0f67-4a6d-b2a0-61ce5595279e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku cieśli/stolarza budowlanego - Norwegia - nr ef. 00d62636-81a6-430f-867a-80f4bf11670e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku elektryka utrzymania ruchu - Niemcy - nr ef. 10001-1001750110-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kelnera/kelnerki - Austria - nr ref. 17397131

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy CE - Niemcy - nr ef. 10001-1002520150-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001321682-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku malarza wnętrz i elewacji - Norwegia - nr ef. 79244ea0-da88-4e47-bf24-8068d5da0b1f

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku mechanika pojazdów - Szwecja - nr ref. 31465244

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku mechanika rowerów - Norwegia - nr ref. 40c6bece-b743-4f94-b130-4cc3ad3beeeb

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera konstrukcji metalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera okien i drzwi - Niemcy - nr ref. 10000-1205849500-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera podłóg - Norwegia- nr ref. 3e50bd3b-e480-48de-a2fa-529aa001c94e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera rusztowań - Norwegia - nr ref. 557a174c-cc67-434d-a6d8-c1e319fd8080

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora prasy krawędziowej CNC - Finlandia - nr ref. e4fa7779-2ce2-40f2-858a-1a3b0f02dd37

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku spawacza TIG - Finlandia - nr ref. 6c91587d-c45a-4e63-89f5-fbb2295443f7

AUTOPROMOCJA 0010714492

Najważniejsze informacje z regionu

nto.pl



WIADOMOŚCI | BIZNES | ZDROWIE | ROLNICTWO | SPORT

eprasa.pl 4232807445

PIŁKA NOŻNA

Niestety, to była prawdziwa bukaresztеńska tragedia

Wygrana 6:0 w Warszawie stawiała Polskę w roli faworyta rewanżu z Rumunią. Niestety, na National Arenie w Bukareszcie Biało-Czerwoni zawiedli i ponieśli porażkę 1:2 z mocno osłabionym outsiderem grupy 4. dywizji B Ligi Narodów UEFA

Z Rumunii Jaromir Kruk



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Nasz futbol w wydaniu reprezentacyjnym leży już niemal na łopatkach. Odjeżdżają nam nawet średniacy...

Przed rewanżem z Rumunią w Polsce nie zakładano wpadki z drużyną Gheorghe Hagiego. Legenda rumuńskiej i światowej piłki nożnej po raz drugi piastuje stanowisko selekcjonera w ojczyźnie. Przed tą edycją Ligi Narodów Hagi zaraził optymizmem cały kraj, lecz na boisku piłkarzom kompletnie nie szło. 4 porażki w dywizji B zachwiały jego posadą, ale szkoleniowiec nie stracił wiary w zespół nawet w sytuacji, gdy w sobotę w Bukareszcie nie mógł skorzystać m.in. z Nicolaie Stanciu, Mariusa Marina, Valentina Mihaili, Denisa Dragusa czy Louisa Munteanu...

Wydawało się, że absencję wspomnianych graczy będzie znacznie trudniej zrekompensować niż nieobecność w naszej kadrze niedysponowanego Piotra Zielińskigo, w tej chwili bodaj naszego najlepszego piłkarza. Niestety, stało się inaczej...

– Polska ma bardzo dobrych piłkarzy – powtarzał Hagi, ale bardzo liczył na rehabilitację w rewanżu z Biało-Czerwonymi. Mało kto z rumuńskich kibiców oczekiwał wygranej, tamtejsi fani – także z konieczności – wciąż żyją piękną przeszłością, którą na boisku pisała generacja obecnego selekcjonera. Tymczasem niżej notowani Rumuni zagrali jednak w rewanżu z Polską z ogromną ambicją, nie widać też było żadnej różnicy w umiejętnościach piłkarskich na korzyść gości.

Jan Urban szczyci się tym, że wprowadza młodzież do reprezentacji, i tak w istocie jest. W Bukareszcie debiutowali Oskar Kubiak ze Slavii Praga, Bartosz Mazurek z RB Salzburg i Adrian Benedyczak z Kasimpasy. Od początku wyszedł też Kacper Potulski, wielki talent z Mainz 05, który zastąpił pauzującego za kartki Jana Bednarka. Bramkę dla Polski strzelił chwalony przez Jose Mourinho Marcel Reguła, zawodnik (jeszcze) Zagłębia Lubin. To był jednak – niestety – tylko gol honorowy, bo wcześniej Bartłomiej Drągowski został dwukrotnie pokonany.

Gospodarze o trafienia pokusili się dość łatwo, co nie dziwi, bo kadra Urbana – co chwila w różnych konfiguracjach osobowych, także w defensywie – broni słabo. Trener tłumaczy to oczywiście przebudową drużyny, lecz nie idą za tym konsekwencja w powołaniach i stabilizacja składu...

Prawda jest taka, że kolejną edycję Ligi Narodów zepsuliśmy w skandalicznym stylu. Poprzednio do spadku z dywizji A doprowadził Michał Probierz, w dywizji B zawodzi Urban i bardzo wiele wskazuje, że spotkanie ze Szwecją we Wrocławiu będzie dla niego pożegnaniem z prestiżową i doskonale płatną posadą.

Co z tego, że na papierze ma ciekawy skład, skoro w kadrze panuje niewyobrażalny chaos, a mentalnie drużyna wygląda katastrofalnie? Kibice mają już dość wstydu za zawodników, którzy nie szanują także dziennikarzy. To, że Urban ciekawie opowiada na konferencjach, nie daje gwarancji sukcesu zespołowi, który cofa się, a nie powinien... Zobaczymy, jakie będą konsekwencje bukaresztеńskiej tragedii, ale głębszego sensu w ewentualnym powierzeniu prowadzenia kadry w kolejnych kwalifikacjach obecnemu selekcjonerowi zupełnie nie widać...

Hagi liczył po cichu , że Tricolori powalczą o awans do Dywizji A Ligi Narodów. Ten wieczny optymista nie spodziewał się tak bardzo nieudanego początku rywalizacji i mocno przeżył jesienne porażki, a najbardziej klęskę z Polską w Warszawie 0:6. Po rewanżu może mieć jednak nadzieję na punkt zwrotny. W przeciwieństwie do fanów Biało-Czerwonych...

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

Rumunia - Polska 2:1

Bramki: Cicaldau 68, Man 72 - Reguła 82.

Rumunia: Hindrich - Ratiu (81 Morutan), Dragusin, Coubis, Eissat - Baluta - Cicaldau (81 M. Ilie), I. Hagi (67 Corbu), Dragomir - Man (73 Stoica), Coman (67 Birligea).

Polska: Drągowski - Cash (76 Pyrka), Potulski, Kubiak, Kiwior - Reguła (90+1 Skóraś), W. Nowak (90+1 Żukowski), S. Szymański, Zalewski - Świderski (70 Mazurek), Lewandowski (70 Benedyczak).

Żółte kartki: Dragusin, Baluta, I. Hagi, Ratiu, Eissat - Reguła, Kiwior. **Sędziował:** Gishamer (Austria).

Widzów: 45 827.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski: Za dużo było naszych błędów. Szkoda, bo remis był w zasięgu

Jaromir Kruk z Bukaresztu

W poprzednim meczu z Rumunią, wygranym przez Polskę 6:0, Robert Lewandowski popisał się hat-trickiem. Rewanż napastnikowi Chicago Fire nie wyszedł, przegraliśmy 1:2 i nasz zespół jest zagrożony spadkiem z Dywizji B Ligi Narodów.

Jak wytłumaczyć porażkę z zespołem, który niedawno ograliście w Warszawie 6:0?

Takie 0:0 pewnie przy większej kontroli można było dowieźć w tym spotkaniu. W drugiej połowie zaczęło brakować nam zbierania długich piłek. Błędy, które popełniliśmy, spowodowały, że Rumuni strzelili pierwszą bramkę. Później kolejny nasz błąd i kolejna bramka... Za dużo było tych błędów. Szkoda, bo to był mecz na remis, choć być może w końcówce udałoby się nam wykorzystać jakąś sytuację i strzelić bramkę.

W pierwszej części nie oddaliście celnego strzału. Dlaczego?

To był mecz z małą liczbą strzałów. Rumuni chcieli grać na napastnika, zbierać drugie piłki i coś kreować. My też staraliśmy się go kontrolować, ale druga połowa nie ułożyła się po naszej myśli. Brak odbioru drugiej piłki, sprowadzenia jej do ziemi, a potem rozegrania spowodował, że strzelali nam bramki.

Dlaczego jest tak źle z naszą reprezentacją?

Trener to analizuje i wie, gdzie tkwi problem. Mam nadzieję, że dzięki dobrze wyciągniętym wnioskom wygramy ostatni mecz ze Szwecją prezentując się dobrze w obu połowach. Wierzę, że przed swoją publicznością będziemy o wiele lepsi i mocniejsi niż w Bukareszcie.



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Spuszczona głowa kapitana mówi w zasadzie wszystko: tak źle z reprezentacją Polski nie było od dawna. Mamy zespół w rozsypce

Co wymaga najszybszej poprawy?

Nie ma jednego elementu. Mecz z Rumunią nie był przez nas rozgrywany tak dobrze jak oczekiwaliśmy. Gospodarzom dobrze wychodziło przejście z obrony do ataku, tak samo jak zbieranie długich piłek. Chyba trzeba więc zacząć od tego.

Trudno się będzie zmobilizować na Szwecję?

Z nimi było nam ostatnio nie po drodze, czas na rewanż za dwie porażki. Mamy motywację, żeby pokazać dobry futbol, na tyle dużą by skutecznie powalczyć o komplet punktów we Wrocławiu. Nie ma co tragizować, myśleć za dużo o naszej sytuacji w tabeli w Lidze Narodów. Musimy zagrać dużo lepiej i skuteczniej niż w Bukareszcie.

eprasa.pl 4232807445

PIŁKA NOŻNA

Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę i jest już pewna awansu do dywizji A Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

W drugim meczu grupy 4 dywizji B, Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę 3:2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w tabeli i bezpośredni awans do dywizji A Ligi Narodów. BiH będzie walczyć o dywizję A w barażu.

Szwecja wygrała z Bośnią i Hercegowiną 3:2 w meczu, który niespodziewanie stał się dramatyczny, choć Szwecja do przerwy prowadziła 3:0.

Pierwsza połowa była długą szwedzką imprezą. Daniel Svensson strzelił swojego pierwszego gola w reprezentacji, a Viktor Gyökeres wykorzystał dwa rzuty karne, ustanawiając tym samym rekord Ligi Narodów w liczbie strzelonych goli w ośmiu kolejnych meczach.

W drugiej połowie bramki dla Bośni i Hercegowiny zdobył Szwedo-Bośniak Armin Gigović, ale po stracie drugiego gola w 62. minucie, zdobytego przez obrońcę Atalanty Bergamo Seada Kolasinacia, Szwedzi twardo bronili przewagi jednego gola przez ostatnie pół godziny.

Niebiesko-Żółci kilka razy zadrżeli przed remisem, ale szczęśliwie „dowieźli" zwycięstwo do ostatniego gwiazdka.

Nie mniej ważnym momentem była sytuacja, gdy bramkarz Viktor Johansson wyciągnął rękę i obronił kluczową sytuację na pięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry.

Na kolejkę przed końcem rozgrywek Szwecja zapewniła sobie już zwycięstwo w grupie i awans do dywizji A. Wtorkowy mecz z Polską dla Szwecji nie będzie miał znaczenia.

– To krok w dobrym kierunku – pozwolenie na grę w dywizji A. To oczywiste, że wszyscy powinni być z tego dumni i szczęśliwi – ocenił kapitan drużyny Victor Nilsson Lindelöf.

– To była dobra jesień w Lidze Narodów. Osiągnęliśmy cel, który sobie wyznaczyliśmy – dodał Gyökeres.

– To fantastyczne. Musimy mierzyć się z najlepszymi, bo wtedy człowiek bardziej przyzwyczaja się do poziomu i go rozumie – stwierdził Dejan Kulusevski.

Bośnia i Hercegowina jest pewna gry w barażach o dywizję A i mecz z Rumunią nic nie zmieni.

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

Szwecja - Bośnia i Hercegowina 3:2 (Svensson 5, Gyökeres 11 karny, 45+2 karny - Gigović 48, Kolasinać 62)

1. Szwecja	5	13	10-5
2. Bośnia i Hercegowina	5	8	8-6
3. Polska	5	4	8-6
4. Rumunia	5	3	8-19

Najbliższe mecze: wtorek, 17.11: Polska - Szwecja (20.45), Bośnia i Hercegowina - Rumunia (20.45).

KADRA SZWECJI

Bramkarze: Viktor Johansson (Stoke City, Anglia, 17A/0), Noel Toernqvist (AC Monza, 0A), Jacob Widell Zetterstroem (Derby County, Anglia, 5A/0);



FOT. AFP/EAST NEWS

Najskuteczniejszy zawodnik reprezentacji Szwecji Viktor Gyökeres strzelił Bośni i Hercegowinie dwa gole z rzutów karnych

obrońcy: Genesis Antwi (RC Strasbourg, 0A), Felix Beijmo (FC Kopenhaga, 2A/0), Hjalmar Ekdal (14A/0), Gabriel Gudmundsson (Leeds United, 32A/0), Gustaf Lagerbielke (SC Braga, Portugalia, 16A/2), Victor Lindelöf (Aston Villa, 85A/3), Eric Smith (FC Sankt Pauli, Niemcy, 4A/0), Elliot Stroud (Hull City, Anglia, 7A/0), Daniel Svensson (Borussia Dortmund, 20A/1);
pomocnicy: Yasin Ayari (Brighton & Howe Albion, 28A/6), Anthony Elanga (Newcastle United, 35A/8), Jesper Karlström (Udinese Calcio, 31A/0), Dejan Kulusevski (Tottenham Hotspur, 46A/5), Hugo Larsson (FC Fulham 16A/0), Sebastian Nanasi (RC Strasbourg, 15A/3), Alieu Njie (AC Fiorentina, 0A), Patrik Walemark (Lech Poznań, 2A/0), Besfort Zeneli (Royale Union Saint-Gilloise, 13A/0), Benjamin Nygren (Celtic Glasgow, 18A/4);
napastnicy: Viktor Gyökeres (Arsenal Londyn, 42A/27), Alexander Bernhardsson (VfL Wolfsburg, 18A/0), Alexander Isak (Liverpool FC, 64A/19).

PIŁKA NOŻNA

W cieniu reprezentacji Polski walczy elita Ligi Narodów: upokorzona Portugalia bez Cristiano, bramkowy show Holandii, rekord Kane'a

Bartosz Głąb

W cieniu reprezentacji Polski w Dywizji B Ligi Narodów, w elicie trwa walka na całego o awans do ćwierćfinału. Kilka drużyn już go sobie zapewniło, ale komplet uczestników fazy pucharowej poznamy dopiero we wtorkowy wieczór.

Teraz już wiemy na pewno, że reprezentacja Polski nie wróci do Dywizji A, gdzie rywalizują ze sobą największe europejskie potęgi. Biało-Czerwonym pozostaje walka o utrzymanie w Dywizji B.

Portugalia już bez Cristiano rozbita przez Danię

My skupmy się jednak na elicie, bo tam dzieje się naprawdę dużo! W sobotni wieczór mająca na swoim koncie do tej pory komplet punktów Portugalia niespodziewanie została rozbita w Bradze przez Danię aż 1:4. Dla Portugalczyków był to pierwszy mecz po zakończeniu kariery w reprezentacji przez Cristiano Ronaldo, który w ciągu 23 lat rozegrał w kadrze 234 spotkania i strzelił 146 goli.



FOT. EPA/PAP

Portugalia bez swojego byłego już kapitana Cristiano Ronaldo doznała upokarzającej porażki 1:4 na Estadio Municipal w Bradze z Danią

– Trudno przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz widzieliśmy tak słabo spisujących się naszych zawodników – podsumowało lizbońskie radio TSF, także wskazując na brak dotychczasowego kapitana.

Portugalczycy upamiętnili dotychczasowego kapitana, wychodząc na mecz z Danią w koszulkach z numerem 7, z którym występował pochodzący z Madery piłkarz. Kibice rozwiesili na trybunach impo-nujący transparent: „Dziękujemy, kapitanie".

Pod koniec pierwszej połowy Pierre-Emile Hojbjerg z Olympique Marsylia strzelił na 1:0 z rzutu karnego. Później napastnik Napoli Rasmus Hojlund zanotował dublet, a na 4:0 podwyższył Joachim Andersen z Fulham. W doliczonym czasie honorową bramkę zdobył Bernardo Silva z Realu Madryt. Portugalia zakończyła serię 13 meczów o stawkę bez porażki u siebie, która rozpoczęła się jeszcze w 2022 roku.

Holandia bez porażki i wciąż bez pewnego awansu

Bardzo ciekawa sytuacja jest w grupie A2, gdzie Holandia mimo 3 zwycięstw i 2 remisów wciąż nie ma zapewnionego awansu do fazy pucharowej. „Oranje" w piątek rozbili w Amsterdamie Grecję aż 7:0.

Do tego momentu Greków śmiało można było nazywać rewelacją Ligi Narodów. W czterech wcześniejszych meczach zanotowali 2 zwycięstwa i 2 remisy, natomiast w tabeli ustępowali Holendrom jedynie mniejszą liczbą zdobytych bramek. Teraz będą walczyć o awans w korespondencyjnym pojedynku z Niemcami. W poniedziałek Grecja zagra w Volos z Serbią, natomiast Niemcy na Olympiastadion w Berlinie podejmą Holandię.

Rekordowy występ Kane'a w reprezentacji Anglii

Anglia zapewniła sobie w czwartek awans do ćwierćfinału Ligi Narodów. W 5. kolejce pokonała u siebie Chorwację 2:1. Rekordowy 126. występ w barwach Anglii zaliczył Harry Kane, który zdobył jedną bramkę. Przed spotkaniem Kane otrzymał od księcia Williama i dotychczasowego współrekordzisty Petera Shiltona pamiątkową koszulkę za swoim nazwiskiem i numerem 126. 33-letni napastnik Ba-yernu Monachium swoją 92. bram-kę w kadrze zdobył w 64. minucie z rzutu karnego.

Zdobywca Złotej Piłki zrównał się z Robertem Lewandowskim liczbą strzelonych goli w narodowych barwach. Kane potrzebował na to 126 meczów, a Lewandowski 170. Obaj zajmują ex-aequo szóste miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

Z Ligi A do ćwierćfinałów awansują nie tylko zwycięzcy grup, ale także drużyny z 2. miejsc. Do 1/4 finału przejdzie łącznie 8 reprezentacji (po 2 z każdej grupy Ligi A). W ćwierćfinałach zwycięzcy grup zagrają z drużynami z 2. miejsc z innych grup; mecze będą rozgrywane systemem mecz i rewanż, a zwycięzcy grup będą gospodarzami rewanżów. Rywalizacja zaplanowana jest na końcówkę marca. Turniej finałowy Ligi Narodów zaplanowano na pierwszą część czerwca 2027 r.

eprasa.pl 4232807445

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Udany początek sezonu polskich panczenistów. Brąz Dąbrowskiej

Zbigniew Czyż

Udany początek sezonu zaliczyli polscy panczeniści podczas pierwszych zawodów Pucharu Świata 2026/27 w Pekinie. Najlepszy wynik uzyskała Wiktoria Dąbrowska, zdobywając brązowy medal na dystansie 1000 metrów.

Pierwsze starty w nowym sezonie zawsze niosą ze sobą wątpliwości, czy udało się zbudować na tyle wysoką formę, aby nawiązać równorzędną rywalizację z resztą stawki. Z tego zadania świetnie wywiązali się Polacy, którzy już na otwarciu sezonu wywalczyli o czołowe lokaty.

Największą wygraną zawodów w Chinach spośród naszych kadrowiczów była Wiktoria Dąbrowska. Polka, która rozpoczyna karierę wśród seniorek, w piątkowym starcie na 1000 m zdobyła swój pierwszy medal Pucharu Świata, zajmując trzecie miejsce. W rywalizacji na jeden kilometr Dąbrowska, aktualna brązowa medalistka MŚ juniorek, uzyskała czas 1.15,85. Zwyciężyła Holenderka Angel Daleman – 1.14,07. Drugie miejsce zajęła inna młoda zawodniczka Kristina Szumiekowa z Kazachstanu – 1.15,64. Na 13. pozycji uplasowała się Karolina Bosiek – 1.17,77.

W sobotę Dąbrowska zajęła czwarte miejsce w biegu na 500 metrów. Tego dnia w dywizji A startowały też inne reprezentantki Polski – trzynasta była Martyna Baran (38.65), a dziewiętnasta Karolina Bosiek (39.20). Niezłe występy Polek na 500 m odnotowaliśmy też w niedzielę. Trzeci raz w górnej połowie stawki w ciągu tego weekendu zameldowała się Dąbrowska. Nasza sprinterka, startująca w ostatniej parze z Kok, uzyskała dziesiąty czas (38.39), a Baran, tak jak w sobotę, była trzynasta (38.74) w grupie A.



FOT. PZŁS

Wiktoria Dąbrowska zdobyła swój pierwszy medal w zawodach PŚ

Stabilny, wysoki poziom zaprezentowali liderzy męskiej kadry sprintu. Dwukrotnie w czołówce, ze stratą zaledwie 0,16 sekundy do podium zameldował się Damian Żurek. 27-latek, mógł żałować zwłaszcza końcówki sobotniego biegu, gdyż zachwianie na ostatnim łuku prawdopodobnie kosztowało go medalową pozycję i dało siódmą lokatę. Na czternastym miejscu uplasował się z kolei drugi z Polaków, Marek Kania (35.09). W niedzielę Żurek był jedenasty (35.01), a Kania dziewiętnasty (35.29).

Niezły występ na 1500 m w PŚ zaliczył Władimir Semirunnij. Wicemistrz Europy w tej konkurencji, specjalizujący się w długich dystansach, w sobotniej rywalizacji uzyskał siódmy czas w dywizji A (1:45.82). W elicie wśród kobiet zaprezentowała się też Karolina Bosiek, zajmując osiemnaste miejsce (2:00.37). Świetne występy na 1500 m w grupie B zaliczyli inni Polacy. Trzeci czas i tym samym awans do elity uzyskał Mateusz Śliwka (1:46.82), zaś szósta w stawce była Emilia Zawisza (1:59.55), wyprzedzając m.in. dziesiątą Zofię Braun (2:00.84).

– Władek na pewno liczył na więcej w piątek na 5000 m, ale wiemy, na czym dalej się skupić przed PŚ w Obihiro. Na 1500 m zrobił trzy równe rundy, z których jest znany. Na pewno nie będziemy się skupiać na jeszcze lepszym otwarciu i pierwszych 300 m, bo nie chcemy stracić jego wytrzymałości pod kątem długich dystansów, którą konsekwentnie budowaliśmy przez ostatnie lata – powiedział Roland Cieślak, trener reprezentacji Polski w łyżwiarstwie szybkim, odpowiedzialny za średnio- i długodystansowców.

– Emilka Zawisza w ten weekend czuła się świetnie, była bojowo nastawiona i znakomicie przejechała dystans pod względem technicznym. Wiadomo, że Karolinę i Zosię stać na jeszcze lepsze wyniki, dlatego traktujemy to jako przetarcie przed kolejnymi zawodami. Mateusz przejechał blisko „życiówek" zarówno na 1500, jak i na 5000 m – dodał Cieślak.

Sporo działo się w biegach drużynowych z udziałem naszych kadrowiczów. Semirunnij wraz ze Śliwką i Szymonem Kwapiszem, startujący w grupie B, uplasowali się na drugim miejscu za Rosjanami (3:44.16). W biegu drużynowym wśród elity wystartowały z kolei reprezentantki Polski. Biało-Czerwone w składzie Braun, Bosiek i Zawisza pokonały w pierwszej parze Włoszki i z czasem 3:05.68 zajęły szóste miejsce.

– Nasze drużyny tak naprawdę jechały pierwszy raz w tych składach, do tego Szymek Kwapisz i Emilia Zawisza debiutowali w PŚ, a spisali się świetnie. W drużynie kobiet potrzeba więcej zgrania, ale na tle innych drużyn widać potencjał do ścigania z najlepszymi w tym sezonie – podsumował Cieślak.

Polscy panczeniści pozostają na Dalekim Wschodzie. W tym tygodniu będą kontynuować swoje starty w zawodach Pucharu Świata. Kolejne zawody tego cyklu odbędą się w japońskim Obihiro (20-22 listopada).

SKOKI NARCIARSKIE

Inauguracja Pucharu Świata z udziałem ośmiorga Polaków

Jacek Kmiecik

Sześciu Polaków i dwie Polki w dniach 20-22 listopada wystąpią w inaugurujących sezon zimowy skoków narciarskich konkursach Pucharu Świata w norweskim Lillehammer.

W inauguracyjnych zawodach sezonu 2026/27 na Lysgårdsbakken w Lillehamer zaprezentują się Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Dawid Kubacki, Maciej Kot, Jakub Wolny oraz Anna Twardosz i Kamila Karpiel.

– Decydowała aktualna forma sportowa zawodników. Jestem przekonany, że skład został wybrany sprawiedliwie na podstawie dwóch sprawdzianów w Zakopanem i Wiśle. O ostatnie dwa miejsca walczyło czterech zawodników. Na ten moment wybraliśmy najlepszą szóstkę – wyjaśnił trener kadry A Maciej Maciusiak cytowany w komunikacie Polskiego Związku Narciarskiego.

Skład został wyłoniony również na podstawie wyników Letniej Grand Prix oraz mistrzostw Polski w Zakopanem. 17 października na Wielkiej Kroki triumfował Tomasiak przed Wąskiem i Joniakiem. Wśród kobiet najlepsza była Twardosz, a za nią uplasowała się Karpiel, która wznowiła karierę po trzech latach.

W kadrze nie znalazł się 39-letni Piotr Żyła, który latem był w słabszej formie.

Obecnie najlepszym polskim skoczkiem jest 19-letni Kacper Tomasiak, który w zeszłym sezonie w Predazzo zdobył dwa srebrne i brązowy medal zimowych igrzysk olimpijskich, a w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata był 23.

W piątek, 20 listopada, w Lillehammer odbędzie się konkurs drużyn mieszanych. Na sobotę i niedzielę, 21-22 listopada, zaplanowano konkursy indywidualne.

Zawody Pucharu Świata w Polsce odbędą się 5-6 grudnia w Wiśle i 16-17 stycznia w Zakopanem.

Sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich zakończy się 21 marca 2027 roku tradycyjnie w słoweńskiej Planicy.

KRÓTKO

Biegi narciarskie

Obiecujące starty Polaków w Munio

Reprezentacja Polski w biegach narciarskich rozpoczeła sezon podczas zawodów FIS w fińskim Muonio. Bardzo dobrze spisały się Biało-Czerwone w niedzielnym biegu na 10 km stylem dowolnym. Eliza Rucka-Michałek zajęła 4. miejsce, Monika Skinder była 7., a Magdalena Kobielusz uplasowała się na 10. lokacie. Godny odnotowania jest też awans do półfinału Kamila Burego w sprincie na 1,2 km stylem klasycznym. W nim zajął 5. miejsce i odpadł z dalszej rywalizacji.

Narciarstwo alpejskie

Falstart Biało-Czerwonych

Aniela Sawicka i Michał Jasiczek nie ukończyli inauguracyjnych zawodów w slalomie alpejskiego Pucharu Świata w fińskim Levi. Polacy odpadli z dalszej rywalizacji już po pierwszym przejeździe. Do drugiego awansowała czołowa trzydziestka. Kolejne zawody odbędą się 21-22 listopada w austriackim Gurgl.

Amp futbol

Wygrana na inaugurację mistrzostw świata

Reprezentacja Polski w amp futbolu wygrała swój pierwszy mecz z Kostaryką 2:1 w mistrzostwach świata w meksykańskim San Juan de los Lagos. Bramki dla naszej kadry zdobyli Kamil Grygiel i Łukasz Mazurowski.
Polacy w niedzielę mieli mierzyć się z Iranem, ale wygrali to spotkanie walkowerem, reprezentacja tego kraju nie dotarła na turniej.
W poniedziałek zagrają z Anglią. Turniej w Meksyku potrwa od 13 do 22 listopada. Uczestniczą w nim 24 drużyny.

Piłka nożna

Zwycięstwo kadry Brzęczka

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 21 wygrała z Norwegią 2:0 w towarzyskim spotkaniu rozegranym w San Pedro del Pinatar w Hiszpanii, gdzie przygotowuje się do przyszłorocznych mistrzostw Europy, które na przełomie czerwca i lipca odbędą się w Albanii i Serbii.
Bramki dla Biało-Czerwonych prowadzonych przez Jerzego Brzęczka zdobyli Tomasz Pieńko i Kacper Duda.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

eprasa.pl 4232807445

TENIS

Bez Świątek i Kawy w kadrze na Puchar Zjednoczenia

Biało-Czerwoni w fazie grupowej turnieju drużyn mieszanych United Cup na początku stycznia zmierzą się z Niemcami i Szwajcarią

Jacek Kmiecik

Broniących trofeum w australijskim Pucharze Zjednoczenia drużyn mieszanych reprezentować będą między innymi Hubert Hurkacz i Maja Chwalińska. Nie zagra natomiast etatowa uczestniczka United Cup Iga Świątek.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Tym razem Iga Świątek nie wesprze reprezentacji Polski w United Cup

Skład reprezentacji Polski w prologu nowego sezonu w Peth i Sydney uzupełnią Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Martyna Kubka i Katarzyna Piter. Tym razem w drużynie zabraknie Katarzyny Kawy, która w zeszłym roku tworzyła silny duet mieszany z Zielińskim.

Z gry w biało-czerwonych barwach w Pucharze Zjednoczenia zrezygnowała dziewiąta aktualnie tenisistka świata Iga Świątek, która dotychczas od początku United Cup reprezentowała Polskę. Hiszpański trener 25-letniej Raszynianki Francisco Roig ujawnił w zeszłym tygodniu, że mimo iż Iga przywiązuje wielką wagę do gry w narodowych barwach, w nadchodzącym sezonie zmieni harmonogram przygotowań do pierwszego szlema – Australian Open w Melbourne. Zamiast udziału w United Cup Świątek rozpocznie rok od turnieju WTA 500 w Brisbane.

Z występu w United Cup wypisały się też dwie inne czołowe polskie tenisistki – trzecia i czwarta rakieta naszego kraju, Magda Linette i Magdalena Fręch.

U grupowych rywali Biało-Czerwonych, w zespole Niemiec, zabraknie lidera światowego rankingu Alexandra Zvereva i 37. obecnie Jana-Lennarda Struffa. W składzie znaleźli się natomiast trzeci tenisista tego kraju, 67. na świecie Yannick Hanfmann, oraz najwyżej sklasyfikowana obecnie niemiecka singlistka Tamara Korpatsch (62. WTA).

Szwajcarię reprezentować będą z kolei tenisiści z najlepszą obecnie pozycją rankingową: Jerome Kym (143. ATP) i Belinda Bencic (20. WTA).

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpi 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. „Polska" grupa E, podobnie jak A i C, rywalizować będzie w Perth, pozostałe w Sydney. Zwycięzcy grup awansują do ćwierćfinałów. Turniej odbędzie się od 1 do 10 stycznia.

TENIS

Polska w BJKC bez najlepszych zawodniczek

Paweł Wiśniewski

Puchar Billie Jean King (pod tą nazwą od 2000 roku, wcześniej Fed Cup/Puchar Federacji) to najważniejsze drużynowe rozgrywki tenisowe kobiet na świecie, stanowiące odpowiednik męskiego Pucharu Davisa. Odbywają się od 63 lat...



FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Doświadczona Katarzyna Kawa spróbuje powstrzymać Szwedki. Mimo kilku absencji, Polki i tak będą faworytkami

Rywalizacja wyłania najlepszą żeńską drużynę świata. Niestety, jest mało przejrzysta i klarowna, stąd niektórzy mogą mieć problem z właściwą interpretacją zasad.

Reprezentacja Polski po raz kolejny przystępuje do Billie Jean King Cup. Aby wziąć udział w przyszłorocznych kwalifikacjach, najpierw musi pokonać Szwedki. W tej fazie zagrają również m.in. Amerykanki (przeciwko Węgierkom), Kanadyjki (kontra Brazylijki) czy Japonki (rywalkami Argentynki).

Dopiero siedmiu zwycięzców fazy play off, awansuje do grona 14 najlepszych drużyn, a przegrani zagrają w barażach.

Owe czternaście zespołów narodowych (połowa rozstawionych) powalczy w kwietniu przyszłego roku o siedem miejsc w finale, który uzupełni gospodarz, czyli – jak to się dzieje od 2025 roku – Chiny.

Dla reprezentacji Polski edycja 2027 będzie niezwykle trudna. Wiemy już, że ze Szwecją (20-21 listopada we Włocławku) zagramy bez Igi Świątek, Mai Chwalińskiej, Magdaleny Fręch i Magdy Linette!!!

Moim zdaniem to skandal i kompromitacja całego naszego środowiska tenisowego. W turniejach komercyjnych panie mogą grać, ale już w imprezach o charakterze „społecznym" – nie. Wstyd.

Na razie nie wiadomo, czy ktoś zastąpi Chwalińską. W kadrze pozostają: Katarzyna Kawa, Martyna Kubka, Linda Klimovicova i Weronika Falkowska, a zmian można dokonać do 19 listopada br.

Szwedzi do udziału w meczu zgłosili Kajsę Rinaldo Persson, Caijsę Hennemann, Lisę Zaar, Leę Nilsson i Lineę Bajraliu.

Polki nawet bez Świątek, Chwalińskiej, Fręch i Linette będą faworytkami.

SIATKÓWKA

Coraz mocniej idą za ciosem. Najdłuższy wyjazd w sezonie bardzo udany dla ZAKSY

Wiktor Gumiński

Czwarte zwycięstwo z rzędu odnieśli siatkarze ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, wygrywając na wyjeździe 3:0 ze Ślepskiem Malow Suwałki w meczu 6. kolejki Tauron Ligi.

Przed rozpoczęciem spotkania obie drużyny miały na koncie po siedem punktów. Różnica była jednak taka, że ZAKSA przestępowała do rywalizacji w Suwałkach z dorobkiem trzech zwycięstw, a Ślepsk tylko z jednym.

Pierwszy set od początku do końca był bardzo wyrównany. Żaden z zespołów nie potrafił wypracować sobie w nim większej zaliczki niż dwa punkty. Końcówkę lepiej jednak rozegrali Kędzierzynianie, zwyciężając 25:23.

Drugą partię wygrali w takim samym stosunku, ale jej przebieg był już nieco inny. ZAKSA dość szybko narzuciła swoje warunki i była w stanie umiejętnie kontrolować bieg wydarzeń. Mimo że gospodarze cały czas deptali jej po piętach, ekipa z Opolszczyzny nie dała się przełamać.

W trzeciej odsłonie ZAKSA była już bezdyskusyjnie lepsza. Z każdą kolejną akcją Ślepsk coraz mocniej tracił wiarę w odwrócenie losów rywalizacji. Ostatecznie zespół z Kędzierzyna-Koźla bardzo pewnie triumfował 25:18.

Graczem meczu został wybrany Rafał Szymura, przyjmujący i kapitan ZAKSY. Lewe skrzydło ogólnie było jej najmocniejszą stroną podczas meczu z Suwałkach, ponieważ bardzo dobrze spisał się też drugi z przyjmujących, Francuz Thomas Pujol, będący najlepiej punktującym zawodnikiem spotkania (17 pkt).

Kolejny mecz ZAKSA rozegra 19 listopada. O godz. 20.30 zmierzy się wtedy we własnej hali z ekipą Jastrzębie Barkom.

ŚLEPSK MALOW SUWAŁKI – ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE 0:3 (23:25, 23:25, 18:25)

Ślepsk: Trinidad De Haro, Asparuhov (6), Pietraszko (8), Łysoń (14), Reichert (12), Nowakowski (1), Granieczny (libero) oraz Jankiewicz, Luengas (3), Usowicz (1), Mariański (libero).

ZAKSA: Zimmermann (1), Pujol (17), Plak (6), Kapica (11), Szymura (13), Jakubiszak (3), Fijałek (libero) oraz Rećko (3), Krawiecki.

Tabela

1.Warta Zawiercie	7	18	18:6
2.LUK Lublin	5	15	15:2
3.Projekt Warszawa	7	15	18:11
4.Skra Bełchatów	6	11	13:10
5.ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	6	10	13:10
6.GKS Katowice	6	9	11:11
7.Resovia Rzeszów	5	8	10:10
8.ChKS Chełm	6	7	12:15
9.Ślepsk Suwałki	6	7	11:16
10.Jastrzębie Barkom	5	6	10:11
11.Norwid Częstochowa	6	6	9:15
12.Stilon Gorzów	6	5	8:16
13.Trefl Gdańsk	5	3	7:14
14.AZS Olsztyn	6	3	7:15

0011613073

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 listopada 2026 roku przeżywszy 92 lata
odszedł do wieczności
ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Jan Kordek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
16 listopada 2026 roku o godzinie 13.00
na Cmentarzu Komunalnym w Opolu-Półwsi
w starej kaplicy, po czym nastąpi odprowadzenie
na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzina

eprasa.pl 4232807445

KOSZYKÓWKA

Lekko nie będzie. Wygrana z Izraelem. Porażka z Czarnogórą. Czas na niesamowite Turczynki

Paweł Wiśniewski

W 2. kolejce grupy I decydującego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 reprezentacja Polski przegrała w Podgoricy z Czarnogórą 56:61 (14:15, 16:19, 13:13, 13:14). We wtorek zmierzymy się z niepokonaną Turcją.

To był czwarty mecz Polek z drużyną z Bałkanów o punkty i trzeci przegrany przez Biało-Czerwone.

Przez większą część spotkania ekipa z Czarnogóry miała przewagę i choć nasze koszykarki walczyły - szczególnie w czwartej kwarcie - to nie zdołały odwrócić losów meczu.

Polki rozpoczęły identyczną „piątką" jak zwycięskie spotkanie w Rydze z Izraelem (75:64) z kapitan Julią Niemojewską, Klaudią Gertchen, Klaudią Wnorowską, Weroniką Telengą i Stephanie Mavungą.

Niemojewska zdobyła pierwsze punkty, ale w kolejnych akcjach to podopieczne trenerki Jeleny Skerović, znanej doskonale nad Wisłą, pracującej obecnie w SKK Polonii Warszawa, miały przewagę.

Grały szybko i dość łatwo przedostawały się pod polski kosz. Prowadziły 9:4 i 11:6. Akcje Mavungi pod koniec tej kwarty, w tym rzut za trzy punkty, pozwoliły odrobić straty. Po 10 minutach było tylko 15:14 dla Czarnogóry.

Polki objęły minimalne prowadzenie 16:15 i remisowały 19:19 po rzucie za trzy punkty Anny Makurat, ale potem nastąpił zły okres gry podopiecznych trenera Karola Kowalewskiego.

Rywalki zdobyły 10 punktów z rzędu i prowadziły 29:19 w 15. minucie, a potem po akcjach trzypunktowych Levković nawet 31:19. Czarnogórzanki bardzo zagęszczały obronę w strefie pod koszem, utrudniając manewry polskim wysokim zawodniczkom.

Dobre akcje w obronie Niemojewskiej pozwoliły na kontry kończone przez Telengę i dystans do rywalek zmalał. Po 20 minutach Czarnogóra prowadziła 34:30.

W drugiej części pojedynku Polki zagrały z większą determinacją, a największe zaangażowanie wykazywała Anna Makurat, na co dzień występująca w euroligowym Kibirkstisie Wilno.

To po jej akcjach oraz rzucie wolnym Mavungi był remis 41:41 i 43:43, ale po 30 minutach zespół trenerki Skerović prowadził 47:43.

Czwartą część rzutem zza linii 6,75 metra rozpoczęła jednak z bohaterek meczu w Rydze z Izraelem, Malina Piasecka, i Czarnogóra wygrywała tylko 47:46.

Polki nie potrafiły jednak pójść za ciosem i mimo lepszej walki pod bronioną tablicą, cały czas musiały gonić rywalki, które miały kilka punktów przewagi czy to po sprytnych akcjach wchodzących pod kosz zawodniczek obwodowych, czy to po rzutach naturalizowanej Amerykanki Tai Davis- -Reimer.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Mimo wymagającego początku sezonu, rozgrywająca Anna Makurat zdążyła wrócić do pełnienia ważnej roli w reprezentacji Polski

Makurat miała niewystarczające wsparcie od koleżanek, nie licząc walecznej Mavungi i drugiej podkoszowej Telengi (zakończyła spotkanie z double-double: 11 pkt i 11 zbiórek). Zabrakło Biało-Czerwonym agresji, choć właśnie taka gra mogłaby przynieść korzyści, gdyż rywalki grały praktycznie szóstką zawodniczek.

Polki przegrały minimalnie walkę pod tablicami 38:39 i miały gorszą skuteczność za trzy punkty - trafiły tylko pięć z 25 prób oraz rzutów wolnych (5 z 10). Popełniły też 17 strat.

Najwięcej punktów dla nas zdobyła Anna Makurat - 16, a dla rywalek 31-letnia Taya Davis-Reimer - również 16 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Nie wykorzystali swojej szansy. Losy spotkania ważyły się do ostatnich chwil

Wiktor Gumiński

Piłkarze ręczni Corotop Gwardii Opole ulegli na wyjeździe drużynie Netland MKS Kalisz 26:27 w meczu 9. kolejki Lotto Superligi.

Przystępujący do rywalizacji z 9. pozycji gwardziści przed jej startem tracili do zespołu z Kalisza trzy punkty. Biorąc pod uwagę fakt, że obie te ekipy mogą się liczyć w walce o miejsce w czołowej szóstce po fazie zasadniczej, była to potyczka o przysłowiową podwójną stawkę.

Już pierwsza połowa pokazała, że MKS i Gwardia prezentują wyrównany poziom. Raz nieco lepiej spisywali się przed przerwą jedni, raz drudzy, ale ani przez moment żadna z drużyn nie prowadziła różnicą większą niż dwie bramki. Finalnie na półmetku było 14:13 dla zespołu z Opola.

Gwardziści mocno weszli również w drugą część gry, dzięki czemu w 39. minucie prowadzili 19:16. Wtedy jednak wpadli w poważny dołek, przed co na kwadrans przed końcem było już 23:20 dla MKS-u.

Przyjezdni potrafili na to odpowiednio zareagować, wyrównując w 56. minucie na 26:26. W końcówce obie drużyny miały duże problemy ze zdobyciem bramki. Padła tylko jedna, a jej autorem był Jakub Trzaskowski, który tym samym zapewnił gospodarzom bezcenne trzy punkty.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Obrotowy Łukasz Kucharzyk (z piłką), były zawodnik Corotop Gwardii Opole, parę razy mocno dał się jej we znaki

NETLAND MKS KALISZ - COROTOP GWARDIA OPOLE 27:26 (13:14)

MKS: Szczecina, Burzawa - Chabior 6, Trzaskowski 5, Starcevic 4, Kucharzyk 3, Klimków 3, Moryń 2, Sroczyk 1, Nodzak 1, Polishchuk 1, Federńczak 1, Kołodziejczyk, Molski. Gwardia: Ałaj, Balcerek - Wojdan 8, Artemenko 5, Kowalczyk 3, Racotea 2, Rugała 2, Janikowski 2, Kamiński 2, Luksa 1, Milewski 1, Wisiński, Zarzycki, Cikatić.

Kary: MKS - 16 min., Gwardia - 10 min.

Tabela

1.Wisła Płock	9	27	350:211
2.Industria Kielce	9	27	353:244
3.Ostrovia Ostrów Wlkp.	9	17	293:282
4.MKS Kalisz	9	17	253:255
5.Chrobry Głogów	8	15	251:227
6.KPR Legionowo	9	14	234:253
7.Wybrzeże Gdańsk	9	12	282:276
8.MMTS Kwidzyn	8	12	218:241
9.Gwardia Opole	9	11	258:288
10.Śląsk Wrocław	9	7	246:297
11.Stal Mielec	9	0	220:275
12.Piotrkowianin Piotrków	9	0	223:332

SIATKÓWKA

Liderka Uni Opole wróciła do gry. Rywal był za mocny

Wiktor Gumiński

Siatkarki Uni Opole przegrały 1:3 wyjazdowy mecz 7. kolejki Tauron Ligi Kobiet z ŁKS-em Commercecon Łódź. Pozytywną wiadomością był natomiast powrót na boisko kluczowej zawodniczki opolskiego zespołu.

Po kilku tygodniach przerwy do gry wróciła bowiem atakująca i kapitan Uni Katarzyna Zaroślińska-Król. Z powodu urazu nie zagrała ona w trzech ostatnich spotkaniach.

Potyczkę w Łodzi zaczęła w kwadracie dla rezerwowych, lecz w trzecim secie dała drużynie na tyle mocny impuls, że została na boisku już do końca. Ogólnie była w tym meczu najlepszą zawodniczką po stronie Opolanek, kończąc go z dorobkiem 14 punktów i 52-procentową skutecznością w ataku.

Wspomniany trzeci set był jedynym, który zakończył się sukcesem dla Uni. Drużyna z Opola wygrała go 25:22.

Spory niedosyt przyjezdne mogły natomiast odczuwać po pierwszej partii. Długimi fragmentami to one posiadały w niej inicjatywę, miały też piłkę setową, lecz nie dały rady postawić kropki nad i. Tym samym to ŁKS zwyciężył wtedy 27:25.

W drugiej oraz czwartej odsłonie zespół z Łodzi, przystępujący do meczu z pozycji wicelidera, był natomiast już zdecydowanie lepszy. Swoją wyższość w obu przypadkach potwierdził triumfami 25:17.

ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ - UNI OPOLE 3:1 (27:25, 25:17, 22:25, 25:17)

ŁKS: Antunović (2), Kokkonen (25), Jurczyk (10), Dambrink (15), Nowakowska (1), Obiała (3), Pawłowska (libero) oraz Bidias (1), Milenko (14), Stefanik, Sobalska, Szymańska. Uni: Makarowska-Kulej (1), Pavlyk (14), Kecher (12), Kępa (5), Palazzolo (12), Filipović (6), Łyduch (libero) oraz Mulka, Wieczorek (1), Zaroślińska-Król (14).

Tabela

1.DevelopRes Rzeszów	7	20	21:5
2.ŁKS Łódź	7	18	20:9
3.Lotto Chemik	7	14	15:11
4.Budowlani Łódź	6	12	14:7
5.Uni Opole	7	12	16:12
6.Radomka Radom	7	12	15:12
7.Pałac Bydgoszcz	6	9	11:11
8.MKS Kalisz	7	7	9:15
9.BKS Bielsko-Biała	6	5	8:14
10.Stal Mielec	6	4	7:16
11.Volley Wrocław	6	3	8:18
12.Sokół Mogilno	6	1	4:18

eprasa.pl 4232807445